GONIEC KRAKOWSKI 40 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 10·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 12·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków, Czwartek 17 kwietnia 1919. Nr. 103.

Akcya subskrypcyjna „Gońca Krakowskiego“

na Pierwszą Polską Pożyczkę Państwową.

W dalszym ciągu wpłacili na pożyczkę państwową przez „Goniec Krakowski“ pp.:
Chodkiewiczowa Helena, Kraków K 500.
Krzyszkiewicz Józefina, Wiedeń K 500.
Burycka Marya, Kraków K 500.
Osuchowski Henryk, Kraków K 100.
Zeiger Samuel, Nowy Targ K 100.
Kołodziejczyk Teodor, Kraków K 100.
Zofia G., Kraków K 100.
Florian Józef, Limanowa K 1000.
Maciejowska Anna, Kraków K 100.
Mazurkiewicz Wiktor, Tuchów K 3000.
Mazurkiewicz Jan, Tuchów K 7000.
Mazur Anna i Andrzej, Tuchów K 14.000.
Łątkówna Agnieszka, Tuchów K 1400.
Wojtanowska Teofila, Tuchów K 800.
Twardowski Jan, Tuchów K 4000.
Gierałt Wojciech, Dąbrówka K 4000.
Żąłka Wojciech, Tuchów K 2000.
Razem K 39.200.
Wraz z wpłaconemi dotąd 238.800 K

Razem 278.000 Koron.

AKCYA „GOŃCA KRAKOWSKIEGO“ ZA POŻYCZKĄ PAŃSTWOWĄ

opiera się na następujących zasadach:

Wydawnictwo nasze przyznało każdemu, kto za jego pośrednictwem subskrybuje chociażby **sto koron na pożyczkę państwową premię w postaci bezpłatnej jednomiesięcznej**

PRENUMERATY „GOŃCA KRAKOWSKIEGO“.

Kto pragnie z premii tej korzystać, winien zażądać od naszej administracyi deklaracyi subskrypcyjnej, opatrzonej pieczątką „Gońca“. Deklaracyę tę wypełnić ma we wszystkich rubrykach i złożyć ją (ewent. przesłać) wraz z odpowiednią kwotą w Banku Krajowym.

Bank ten zawiadamia o dokonanej wpłacie nasze wydawnictwo, poczem rozpoczynamy natychmiast wysyłkę gratisową pod podanym adresem.

Parlamenty włoski i francuski zażądają Gdańska dla Polski?

PARYŻ (Havas). „Victoire“ domaga się, aby parlamenty włoski i francuski zażądały Gdańska dla Polski.

Sprawa Śląska dotąd nie rozstrzygnięta.

Cieszyn, 15 kwietnia.

Komunikat Rady Narodowej Cieszyńskiej:

Wobec rozszerzanych przez prasę wiadomości, należy jeszcze raz z naciskiem stwierdzić, **że sprawa przynależności Śląska nie została dotąd rozstrzygnięta.** Do zrozumiałego niepokoju Polaków przyczyniają się alarmy czeskie. — **Czesi trzymają wojsko w ostrem pogotowiu**, celem teroryzowania ludności polskiej poza linią demarkacyjną, przez co utrzymuje się przekonanie że mogą nie czekać rozstrzygnięcia i podobnie jak w styczniu, będą chcieli przemocą zająć Śląsk. **Rada Narodowa, jako najwyższa władza na Śląsku, przez swoje zarządzenia podtrzymuje w dalszym ciągu ład i porządek.** Po usunięciu chwilowem przerwy w komunikacyi, z powodu braku wagonów i zaspokojeniu potrzeb aprowizacyjnych ludności Śląska, Rada Narodowa ze spokojem wyczekuje decyzyi o losie Śląska, którego w tej chwili na Radzie czterech w Paryżu broni prezydent ministrów Paderewski.

Czesi ciągle koncentrują wojska na Śląsku.

Obok licznej piechoty ściągnęli 100 armat.

Cieszyn, 15 kwietnia.

(Telegram własny Biura prasowego gen. Deleg.)

Koncentracya sił czeskich na Śląsku odbywa się w dalszym ciągu. Obok licznej piechoty, rozmieszczonej na całej linii demarkacyjnej, ściągnęli Czesi przeszło sto armat, z których 50 umieścili w Rzepiszczach koło Frydka. Przybyły również 2 pułki konnicy czeskiej. Jeden rozlokowano na Śląsku, drugi zaś w Morawskiej Ostrawie.

Bunty w pułkach czeskich.

Cieszyn, 15 kwietnia.

(Telegram własny Biura prasowego gen. Deleg.)

Zachwalana przez Czechów karność ich wojsk ciekawie się przedstawia. Jak się dowiadujemy, **zbuntował się najkarniejszy pułk czeski, t. j. 21 p. p. t. zw. „Francuzi“**, czyli Czesi, sformowani we Francyi. **Pułk ten dopuszczał się w czasie najazdu czeskiego na Śląsk niesłychanych okrucieństw na ludności polskiej. Wysłany przed kilku tygodniami na Słowaczyznę, przeszedł podobno obecnie na stronę bolszewików węgierskich.** Wypadki buntu zdarzają się również w garnizonie w Morawskiej Ostrawie, gdzie w ostatnich dniach **aresztowano z tego powodu kilkudziesięciu żołnierzy czeskich.**

Czechy otrzymają wspólną granicę z Rumunią?

Wiedeń. (PAT) „Neue Tag“ donosi, jak twierdzi, z bardzo dobrze poinformowanego źródła, że **w Paryżu zapadła uchwała, aby rzeczpospolita czesko-słowacka graniczyła bezpośrednio z Rumunią**, tak że Węgry będą od wschodu zupełnie odcięte.

Powstanie chłopskie przeciw Siczownikom na Wołyniu.

Warszawa. (PAT) W zachodniej części Wołynia w Horaczowie i Porychach siedzą siczownicy, zwani tu „awstryjcami“. Ciągłymi rekwizycyami **doprowadzili oni do wybuchu powstania. Okoliczni chłopi rzucili się na Dubno, aby wypędzić „Awstryjców“.** Zostali oni odparci, ale stoją w okolicy z bronią w ręku. Dubno jest zniszczone i obrabowane. **3000 chłopów ruszyło na Równo w tym samym celu.** Jaki skutek walk jeszcze niewiadomo.

Łuck w oczekiwaniu wkroczenia wojsk naszych.

Warszawa (PAT). Z Łucka wyszedł rozkaz uzbrojenia wszystkich wsi. Po nocach mają po wsiach krążyć uzbrojone warty. **W razie wkroczenia wojsk polskich wsiom polecono wystąpić przeciw nim zbrojnie. Broń przeważnie już im rozdano.**

Pobór Polaków do szeregów nieprzyjacielskich.

Warszawa (PAT). Na zebraniu delegatów gminnych w Łucku rozważano **możliwość niezaciągania Polaków do wojska, a natomiast wyrzucenia ich z kraju. Przeszedł jednak wniosek poboru Polaków do wojska. Na skutek tego urządzono w Łucku pobór Polaków w wieku poborowym. Obławy w tym celu szerzą się po całym kraju.**

Wysadzenie pociągu Petlury w powietrze.

Warszawa (PAT). Osoby, przybyłe z Ukrainy, komunikują, że **po ostatniej ofenzywie wojsk polskich Petlura zmuszony był uciekać przed wzburzonem wojskiem.** W drodze do Odessy **miał być wysadzony jego pociąg w powietrze.**

W Kijowie ogłoszono nagłą mobilizacyę.

Kijów (PAT). W Kijowie ogłoszono **mobilizacyę mężczyzn od 25 do 30 roku życia.** Uczących się od niej uwolniono. **Mobilizacya ma być przeprowadzona w przeciągu 24 godzin.** W pierwszym dniu naliczono osób zgłoszonych 15 procent.

Kosztowne próby.

Kraków, 16 kwietnia.

Choć z dawna widoczną jest rzeczą, że żądza władzy należy do dość rozpowszechnionych, a nawet poniekąd pożytecznych namiętności, to **jednak trudno pojąć w obecnych warunkach w Polsce zdumiewającą pochopność do chwytania w ręce tek ministeryalnych.** Ileż przeżyliśmy już przesileń gabinetowych w ciągu szesnastu miesięcy, które upłynęły od utworzenia pierwszego polskiego ministeryum! Liczba ogólna ministrów i byłych ministrów urosła do kilku tuzinów, a wśród tego conajmniej drugie tyle kandydatów wysuwanych przez tę lub ową partyę gotowało się objąć władzę — i już — już bez mała miało ją piastować.. Możnaby sądzić, że Polska jest wprost przeludniona mężami stanu, lub że nie ma nic łatwiejszego, niż sprawowanie rządy w Polsce.

W państwach posiadających trwałe odwieczne instytucye państwowe urobione w ciągu długiej nieprzerwanej ewolucyi historycznej, objęcie jakiejś teki ministeryalnej z okazyi przesilenia gabinetowego nieraz nie pociąga za sobą zbyt wielkiej odpowiedzialności i zbyt trudnych zobowiązań. Tam, gdzie poczty i koleje funkcyonują sprawnie, lub gdzie szkolnictwo jest w stanie kwitnącym i żadnych głębszych reform nie wymaga, może bez szkody dla siebie i kraju zostać niekiedy ministrem komunikacyi lub oświaty każdy wybitny członek stronnictwa większości, choć jego kwalifikacye fachowe redukują się do tego w zakresie komunikacyi, że koleją jeździł, a w zakresie oświaty, że do szkół uczęszczał. — Częste zmiany ministrów nie przerywają normalnego biegu spraw. Lekcye odbywają się tak samo, pociągi kursują regularnie bez względu na to, czy gabinet trwa, czy się przewraca. Ludzie fachowi obsługują dobrze nastawioną maszynę, mąż polityczny reprezentuje ją. **Wybór osoby nabiera szczególnej wagi dopiero wtedy, gdy w danym dziale zamierzoną jest jakaś ważna reforma, lub gdy daną dziedzinę dotyka polityczny przełom. U nas ten szczególnie ważny moment dotyczy wszystkich ministeryów.**

Wszędzie trzeba zapoczątkować rzeczy całkiem nowe, zakładać fundamenty i wszędzie zadanie

to komplikuje się ogólną sytuacyą, przełomem zarówno w wewnętrznej jak i zewnętrznej polityce. — **To też każdy z obecnych ministrów w Polsce powinien być zarazem fachowcem znakomitym i bystrym, wytrawnym politykiem,** ażeby mądry plan budowy nakreślić i przystosować go do wielce skomplikowanej, a dotąd nie wyjaśnionej sytuacyi politycznej.

Minister rolnictwa np. — nie tylko powinien znać się na rolnictwie, znać siły i środki gospodarcze kraju, zbadać gruntownie wartość wszystkich programów reformy agrarnej, warunki ich urzeczywistnienia i przewidywane następstwa, lecz zdawać sobie sprawę z roli, jaką wytwórczość! rolna Polski gra w ogólnej gospodarce europejskiej i światowej, jakie ma do zwalczenia współzawodnictwo, jakich związków i traktatów handlowych jej potrzeba, by się rozwinąć należycie i zadaniom swoim odpowiedzieć.

Toż samo w różnej a może wyższej mierze stosuje się do ministeryum finansów. **Do dziś Polska nie ma wcale finansów wcale — jeśli się tak wyrazić można.** — Co stałowi majątek skarbu polskiego? Jakie mogą być stałe i niestałe źródła jego dochodów? Na czem on opierać ma swój kredyt w kraju, czy zagranicą? Jakie pozycye liczyć się mają do plusów, jakie do minusów? Czy np. poczty i koleje będą stale, jak dziś, dawały deficyty, czy też w krótkim czasie kosztem pewnych inwestycyi można z nich uczynić źródło stałych i pewnych dochodów? Toć Polska nie ma jeszcze własnej monety, a wartość znaków pieniężnych będących w obiegu jest dotąd zależna od czynników zewnętrznych, na które gospodarka krajowa nie ma decydującego wpływu. **Od złego lub dobrego rozstrzygnięcia tych skomplikowanych łamigłówek może zależeć nędza i ruina lub rozkwit gospodarczy kraju, jego zależność od obcych mocarstw lub jego istotna niezawisłość; spokój, ład i bezpieczeństwo wewnętrzne, albo też zamęt i gwałtowne przewroty.**

Kto w takich warunkach podejmuje się roli ministra skarbu, ten albo ma gotowy plan działania i silną wiarę w jego zbawczą potęgę, albo niesłychaną lekkomyślność płynącą z zupełnego niezrozumienia zadań, do których się zabiera.

Bezplanowość, próby na wszelki przypadek, dobra wola i wiara, że jakoś to może tak źle nie będzie — przedłużając niepewność i potęgując zamęt popychają kraj ku niechybnej ruinie. Każdy projekt uprawniony i ogłoszony już daje pole do pewnego rodzaju spekulacyi wywołuje nieobliczalne następstwa, a tak samo zaniechanie projektu, którego wykonaniem już się liczono, powoduje nowe zmiany i wstrząśnienia w życiu ekonomicznem. Uchwała sejmowa o stemplowaniu banknotów wywołała doraźnie pozbywanie się gotówki i wzrost cen wszystkich towarów. Wykonanie jej mogłoby ten przejściowy objaw usunąć, tymczasem minister, który miał ją wprowadzić w życie, ustąpił, a ten, który przyszedł na jego miejsce, nie ma mocy jej obalić i nie ma zamiaru jej wykonać. Czy i jakie ma zamiary, nie powiedział dotąd. Osobista zmiana na ministeryalnym krześle stała się tedy nową komplikacyą w położeniu i bez tego straszliwie zawikłanem.

Takich wielce niebezpiecznych dla noworodka państwowego komplikacyi możnaby uniknąć tylko w takim razie, gdyby się urzędy ministrów obsadzało wedle wręcz przeciwnej metody, niż ta, jaka jest u nas przyjęta, to jest gdyby się dobierało ludzi dla zadań, jakie rozwiązać trzeba, szukając takich, których kwalifikacye stwierdzone i wypróbowane, a plany gotowe i znane, nie zaś określając z góry grupę czy partyę, w której się ministrów szukać będzie i biorąc człowieka, który przypuszczalnie najlepiej z owego wybranego grona wybrnie z trudności. W takim razie człowiek powołany do tak odpowiedzialnego stanowiska nie byłby żyjącym znakiem zapytania, lecz jednostką reprezentującą w swej dziedzinie kierunek ściśle określony. Nazwisko jego byłoby już zapowiedzią pewnej reformy, przychodziłby z gotową metodą i planem, panowałby nad swojem zadaniem, a przez to miałby wszelkie widoki opanowania sytuacyi. Wtedy też dla wykonania danej uchwały Sejmu nie powoływanoby jej przeciwnika. Gdybyśmy jednak w ten sposób dobierali ministrów do wszystkich resortów, nie moglibyśmy ani często zmieniać gabinetów ,ani obsadzać ich ludźmi jednego politycznego obozu, gdyż we współczesnej Polsce, nawet połączywszy w solidarnem poszukiwaniu wszystkie małe i duże partye polityczne, ledwie znalazłoby się kilku ludzi posiadających istotnie kwalifikacye mężów stanu mogących sprostać ogromowi zadań, jakie budowa nowego państwa na zwaliskach starego europejskiego porządku nastręcza. Już nie pewność, lecz możliwie najwyższe prawdopodobieństwo sukcesu daje dziś zaledwie chyba kilka nazwisk w kraju. Inne są zupełną loteryą.

Zamiast jednak badać starannie, co kto robić umie i jak robić zamierza, wolimy się bawić w lekkomyślną loteryjkę, licząc na to, że ta lub owa partya wyjdzie z niej wzbogacona o wielką wygraną.

Dlatego też jedna po drugiej zgrywa się doszczętnie, zarówno w wewnętrznej, jak i w zewnętrznej polityce. Możnaby zresztą przeboleć to, gdyby nie to, że każda wciąga w swoje bankructwo całą Polskę.

Reflektor.

Polska jedynym pewnym czynnikiem na wschodzie.

Koalicya musi szybko pomódz Polsce.

Znamienny głos szwajcarski.

Kraków, 16 kwietnia.

W „Tribuna de Lausanne" ukazał się niedawno obszerny artykuł, poświęcony Polsce, p. t. „Le nouvelle Pologne". Artykuł ten, nacechowany dużą sympatyą dla naszego narodu i podkreślający niezwykle dobitnie przodującą rolę, jaką musimy na wschodzie Europy odegrać, zasługuje na baczną uwagę.

„Jest już losem Polski — pisze autor — czy to wtedy, gdy jest słabą, czy też, gdy jest silną, że bywa ona stale tematem dyskusyi i elementem wielkiej polityki międzynarodowej". Od epoki Napoleona i Aleksandra, gdy obaj mocarze starali się o względy Polaków, aż po ostatnie chwile, imię Polski było ciągle powtarzane. Nawet w okresie, gdy oficyalnie nie wolno było wspominać jej imienia, gdy dyplomaci uważali powtarzanie słowa „Polska" za zbrodnię, umysły wszystkich powracały do ujarzmionego kraju na wschodzie. Nadeszła wojna. Państwa centralne stwarzają fikcyjne, śmiesznie małe „państwo" polskie, bez wojska, granic i rządu; koalicya milczy. Aż do czasu, gdy car Mikołaj II. nie zostaje zwalony z tronu, koalicya pozostawia Polskę „wspaniałomyślności" imperatora rosyjskiego. Dopiero po wielkiej rewolucyi marcowej scena się zmienia: sprawa polska staje się integralną częścią programu wojennego ententy.

Czem jest dla państw zachodnich Polska?

„W ogromnym chaosie wschodu, pomiędzy germanizmem, wrogim bolszewizmem i nowymi narodami, które zbudzone dopiero ze snu, mogą co chwila zmienić swe sympatye, **stanowi Polska jedyny prawny element. Wie się, że naród polski istnieje, ponieważ zamieszkuje on w zwartych masach olbrzymią przestrzeń od Karpat aż po Bałtyk. Wie się też, że można nań liczyć, ponieważ jego tradycye, interesy i honor wiążą go z narodami zachodu.**

Polska domaga się swych starych grodów: Poznania, Lwowa, o który toczy się krwawa walka i Gdańska, domaga się swych etnograficznych, dawnych granic na zachodzie i historycznych ziem na wschodzie. Konferencya winna się szybko zająć jej żądaniami.

W drugiej części artykułu omawia „Tribuna de Lausanne" wewnętrzne stosunki naszego kraju. Wrażene ogólne cudzoziemca, przebywającego ostatnio w Polsce (a takim jest — zdaje się — autor artykułu), są na ogół korzystne. Dwaj ludzie posiadają ogromny autorytet: Piłsudski, prawdziwy naczelnik swego narodu w wojnie i Paderewski. Sejm pracuje, mając do rozwiązania przedewszystkiem sprawę agrarną. Państwo tworzy się, budowa jego postępuje naprzód, mimo, że wojna niszczy wszystkie jego ziemie graniczne. Wrogów Polski dzieli „Tribu-

Anna Kałużyńska.

„Należała do tych, które nie szukały rozgłosu ni zysku w teatrze. Całą duszą oddana scenie, wiernie strzegła chlubnej tradycyi teatru krakowskiego przy placu Szczepańskim".

W tych prostych, a ujmujących swą szczerością słowach charakteryzuje w nadesłanych nam liście znakomita artystka Bronisława Wolska — zgasłą swą koleżankę, niegdyś gwiazdę sceny krakowskiej — ś. p. Annę z Kałużynskich Freegową.

„Obdarzona pamięcią zdumiewającą, wrodzonym liryzmem i poetycznością, temperamentem dramatycznym oraz głosem silnym i dźwięcznym — umiała artystycznie uwydatniać uczucia idealnej kobiety — wzniosłej a czystej. Jej Desdemona była naprawdę wielką w bólu i obrażonej dumie".

Czcigodna Bronisława Wolska pisze dalej:

„W sztuce Zalewskiego „Przed ślubem" grała Kałużyńska wzorowo, wraz z bratem moim Ładnowskim. A w „Świecie Nudów" i w „Myszce", którą Nieboszczka odtwarzała znakomicie — grałyśmy obie. Tak Modrzejewska, jak Hofmanowa ceniły jej poryw młodzieńczy i pokochanie zawodu wysoko. A jej użytecznoś musiała być i dla dyrekcyi wielką, jeżeli — jak powiadała — dwóch ekspresów nie mogło dźwignąć stosu jej ról, gdy wziąwszy na zawsze pożegnanie ze sceną przeprowadziła się z panieńskiego swego mieszkania w Rynku, do domu męża ś. p. Freegego.

W domu jako pani domu była świetną aranżerką przyjęć „wtorkowych", gdzie gromadziła się krakowska inteligencya, przedstawiciele sztuki, literatury i prasy. Umiała zabawić humorem, opowiadaniem, wspomnieniem, zwłaszcza deklamacyami pięknemi. Jako kobieta religijna humanitarnością i poświęceniem słynęła. Tak było w Pradze podczas ewakuacyi, tak w jej ukochanym Krakowie, jakkolwiek była Warszawianką.

Idealna, szlachetna, ambitna, nie kłaniała się krytyce ani reżyseryi, bo znała swoją wartość. Nie walczyła z uprzedzeniami. Zostawiła własną ręką pisany raptularzyk ,może znajdzie on nakładcę, a teatr miałby w nim mały zarys historyi „Starej Budy".

Żegnać mi wypada i Ją także, jak wiele innych, młodszych. Niech ta wiązanka słowa spadnie na Twój grób od starego, wysłużonego weterana sceny!"

Do tych wymownych słów uznania i hołdu pośmiertnego — pozwolimy sobie dodać kilka szczegółów i wspomnień, wiążących się z postacią zmarłej, a swego czasu tak popularnej i lubianej artystki.

„Andzia" Kałużyńska, jak pieszczotliwie Kraków swą faworytkę nazywał, przyjechawszy do nas z Warszawy zajęła od razu wybitne stanowisko w teatrze krakowskim i znalazła się w otoczeniu dorównywujących w zupełności jej artyzmowi. Były to czasy Sobiesława-Bystrzyńskiego, Rygiera, Feliksiewicza, Śliwickiego, Konopki-Rolanda, Stepows[illegible], Hoffmanowej, Wolskiej, Sułkowskiej i [illegible]. „Stara buda" przy Szczepańskim placu była wówczas jedynym prawie posterunkiem i ostoją polskiej Sztuki, a Anna Kałużyńska jedną z najwybitniejszych jej kapłanek. Skala jej talentu niezmiernie rozległa pozwalała jej na kreowanie tak różnorodnych postaci, jak Desdemona, Esterka — i naiwne dziewczątka z komedyi Bałuckiego, w których aż do przyjazdu Tekli Trapszównej cechowała i była jedyną ich przedstawicielką na krakowskiej scenie. Bałucki cenił bardzo wysoko talent Kałużyńskiej i bywał częstym gościem w jej mieszkanku (w kamienicy Maurizia w Rynku), które zajmowała wspólnie z swą siostrą Faustyną.

Panna Kałużyńska była ulubienicą i bożyszczem publiczności, zwłaszcza młodziży z t. zw. „parteru stojącego" (paradyz). Ukazanie się jej na scenie w nowej sztuce było witane żywiołowymi oklaskami i okrzykami sympatyi — jej imieniny święcone owacyami kwiatowemi. Tem uwielbieniem nie mogła zachwiać nawet wielka artystka Wisnowska Marya, która przyjeżdżała często do Krakowa na gościnne występy. Wisnowską podziwiano, ale miłość niepodzielną Krakowa posiadała tylko — Andzia Kałużyńska.

Po licznych tryumfach i całym szeregu lat artystycznej pracy usunęła się Kałużyńska ze sceny, gdy poślubiła znanego, wybitnego przemysłowca krakowskiego ś. p. Freegego.

Teatrem i literaturą nie przestała się jednak interesować. Śmierć pozbawiła ją kochającego zacnego małżonka i siostra jej Faustyna opuściła ją a zawsze. Osamotnionej i zbolałej pozostały tylko wspomnienia pracy dla ukochanej sceny, przeświadczenie własnej wartości i wdzięczność miasta, któremu oddała najpiękniejsze lata młodości, najprzedniejsze pierwociny wielkiego swego talentu.

Dziś odeszła od nas, ale pamięć Jej długo żyć będzie, a historya teatru polskiego złotemi głoskami zapisze na swych kartach imię Anny Kałużyńskiej...

Konstanty Krumłowski.

na de Lausanne" na dwie grupy: na jednych posiada koalicya duży wpływ (tu należą Czesi(?), Rusini (?) i Niemcy; druga, t. j. bolszewicy„ stanowią największe niebezpieczeństwo. — Walka z bolszewizmem jest więc pierwszem zadaniem Polski. **Koalicya, jeśli chce Polski silnej i zdrowej, musi jej w walce tej pomódz i przysłać amunicyę, żywność, a przedewszystkiem wojska Hallera. Tymczasem koalicya, mimo usiłowań rządu polskiego i Komitetu narodowego w Paryżu,** obraduje, wysyła misye i — zwleka.

„Raz już — kończy autor — płakała Europa gorzkiemi łzami, że opuściła Polskę. **Czyż chce ona aby się to raz jeszcze powtórzyło?"**

Przedmurze Lwowa.

(Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego").

Lwów, 15 kwietnia.

Wśród grodów które rozsiadły się wokół Lwowa, obok hetmańskiej Żółkwi, najświetniejsze ma tradycye, ze względu na założyciela i dzieje swoje, **Gródek Jagielloński.**

Obronny **gródek na Ostrowiu, wśród stawów i bagnisk, wznowił swe wspomnienia bojowe w latach wielkiej wojny.** W pierwszych zaraz pociągnieciach wojny rosyjsko-austryackiej na naszej ziemi, kiedy linie rzeczne nabierały znaczenia jako podstawa wszelkiej akcyi obronnej — **linia Wereszycy stała się decydującym czynnikiem w walkach o Lwów.**

Tutaj ważyły się losy stolicy w 1914 roku. Rosyanie dzierżyli już twardo samo miasto, kiedy walka nad Wereszycą zachwiała ich stanowiskiem, a gdyby wówczas nie uzyskali na linii stawów wereszyckich zwycięstwa, musieliby Lwów opuścić, gdyż nie było innego frontu obronnego, zabezpieczającego stolicę od zachodu. Sytuacya ta powtórzyła się w 1915 roku, kiedy to fala ofenzywna z pod Gorlic, wypierając okupacyjne armie rosyjskie, zatrzymała się na linii Wereszycy, aby tu stoczyć decydującą walkę o Lwów. Z chwilą upadku tej linii obronnej losy miasta były rozstrzygnięte, a walka, podjęta na pozycyach podmiejskich, ochraniać miała jedynie spieszny odwrót wojsk rosyjskich.

Jedyną więc linią obronną Lwowa była Wereszyca, szeroką smugą bagien i stawisk przebiegająca od Janowa aż po Dniestr. Było to jednak chwilowe tylko oparcie obronne. — Nigdy nie próbowano na niej dłuższej walki defenzywnej, a jak dowiódł rok 1915, samo już posiadanie zachodniego brzegu rzeki decydowało o klęsce.

Gródek w walkach tych odgrywał stale rolę ważnego przyczółka mostowego i jako taki przeszedł dwukrotnie ciężkie dni grozy i zniszczenia, które do dziś zostawiły w mieście ciężkie szczerby, zarastające już dziś trawą i chwastem.

Obecna wojna „wschodnio-galicyjska" nie oszczędzała również miasta — doniosłość linii Wereszycy jednak zaznaczyła się dopiero w ostatnich tygodniach walki o Lwów. Wojna obecna potoczyła się zrazu odmiennym zupełnie trybem, aniżeli poprzednie wielkie zmagania się stutysięcznych armii. Partyzancką metodą szły, jakby napoleońskie, lecz w minimalnych podjęte rozmiarach, przemarsze przez kraj, rozwijała się obrona pewnych ważniejszych punktów — brakło jednak w tem wszystkiem skonsolidowanej linii bojowej, zarówno obronnej, jak defenzywnej. **Lwów był w całej walce również punktem tylko, a nie odcinkiem bojowym** — a jedynie rozległość jego okręgu wytwarzać poczęła walkę pozycyjną. W ten sposób, poza wyraźnie rysującymi się konturami frontu zachodniego (na południe od Przemyśla) — **walka opierała się jakby na osi, na linii kolejowej Lwów—Przemyśl, znacząc dziwacznym zygzakiem front nasz na południe i na północ od drogi żelaznej.** Obrona linii kolejowej stanowi w dziejach naszej „ruskiej" wojny może najciekawszą z punktu widzenia wojskowego kartę. Partyzanckie wycieczki złączyły się tu z bardziej już skonsolidowaną akcyą zaczepną. **Rozpoczęta ofenzywa na Lublin** (gen. Zieliński) **i Bartatów** (pułk. Sikorski) **zatrzymała się jednak, wbrew intencyom obu dowódców, niemal w połowie drogi. Pułk. Sikorski, żonglując po mistrzowsku siłami swojej grupy, zdołał zabezpieczyć obok południowego, również i północny odcinek, tak, że ostatecznie szmat drogi żelaznej od Lwowa do Gródka został ubezpieczony.**

Gródek był przez ten cały czas ważnym punktem obronnym i koncentracyjnym, a kilkakrotne usiłowania Rusinów, aby nim zawładnąć, spełzły na niczem. Zabezpieczenie jednak wschodniej części linii kolejowej odciągnęło ataki ruskie na odcinek Gródek—Przemyśl, gdzie poczęli się oni podsuwać aż pod tor, niszcząc nasyp i mosty i ostrzeliwując często gęsto pociągi. Gniazda" ruskich wypadów, które się tu usadowiły, nie kierowały swych napaści na sam silny swą załogą Gródek Jagielloński, lecz na najsłabiej bronione punkty linii kolejowej. Odzywała się więc coraz głośniej potrzeba definitywnego oczyszczenia linii i zabezpieczenia jej w ten sam sposób, jak na odcinku Lwów—Gródek, potrzeba stworzenia łącznego i silnego frontu, który do nadejścia decydujących sił z zachodu zabezpieczyłby linię kolejową, główną arteryę życia Lwowa.

Nie naszą jest rzeczą dochodzić, dlaczego ofenzywa, w tej myśli podjęta w dniach 6 i 7-go marca, po chwilowych sukcesach nie doprowadziła do skutku i wycofać musiała swe siły do Sądowej Wiszni. Dość na tem, że wskutek tego cofnięcia się **szmat linii kolejowej dostał się w ręce ruskie,** a dwie, oddzielnie operujące grupy: południowa i północna, zlały się w jedną, uderzając główną swą siłą na Gródek, a co za tem idzie, na linię Wereszycy od zachodu.

Atak był niespodziewany, — **oszałamiający wprost po sukcesach poprzedniego dnia,** tem bardziej, że rozwinął się nie według dawnej metody partyzanckiego napadu, lecz w linii wielkiego, koncentrycznego ataku, ogarniającego cały odcinek od Kamieniobrodu po Lubień niemal, prąc na wschód, na mosty Wereszyckie i do Lwowa.

Gródek przestawał być punktem linii obronnej — stawał się jej głównym węzłem, decydującym przyczółkiem mostowym Wereszycy i jak w poprzednich latach wojny — bramą do Lwowa. Obrona Gródka i linii Wereszycy w takich warunkach była zadaniem niezmiernie trudnem i odpowiedzialnem. Żołnierz nasz, który przeszedł już niejedno, nie tak łatwo poddaje się panice — była to jednak chwila tego rodzaju, że trudno się było obronić przed lęgnącem się zdenerwowaniem. Linia kolejowa poniechana zupełnie, wszelka łączność z oddziałami zachodnimi zerwana; w Rodatyczach bronił się rozpaczliwie z garstką ludzi podpor. Melichar, który, gdy znaczna część ludzi mu padła, przedarł się później przez linie ruskie do Gródka, tracąc resztę swych towarzyszy po drodze; na zachód od Gródka trzymały się jeszcze niektóre wsie, położone na wzgórzach, więc obronne, trzymały się, czując jednak rosnącą siłę ruskiego ataku, który zacieśniał swe kleszcze i zmuszał do cofnięcia się na linię Gródka.

(Dokończenie nastąpi).

Instytucye finansowe za ostemplowaniem banknotów.

Kraków, 16 kwietnia.

Dnia 14 b. m. odbyło się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie zebranie dyrektorów instytucyi finansowych, celem zajęcia stanowiska w sprawie waluty, oraz zamierzonego przez ministerstwo skarbu zaniechania stemplowania banknotów.

Zebranie zagaił prezydent Izby, **p. Epstein,** wskazując na powagę sytuacyi, wytworzonej stanowiskiem rządu w sprawie waluty i **podniósł trudne położenie, w jakiem znajduje się obecnie galicyjski przemysł i handel skutkiem niemożności przekazywania pieniędzy w obrocie pomiędzy państwami, powstałemi na obszarze dawnej Austryi, oraz skutkiem zamknięcia naszych depozytów,** znajdujących się we Wiedniu i funduszów w wiedeńskiej pocztowej Kasie oszczędności.

Następnie zabrał głos prezydent dr. **Steczkowski,** który w wyczerpującym wywodzie przedstawił **konieczność zabezpieczenia interesów finansowych i gospodarczych naszej dzielnicy, wykazując potrzebę utrzymania w mocy ustawy o stemplowaniu banknotów.** Olbrzymia ilość banknotów koronowych znajduje się w posiadaniu naszego włościaństwa i ono jest interesowane w tem, aby nie dopuścić do obniżania ich wartości przy zmianie waluty; jest nadzieja, że włościanie przez swych przedstawicieli sejmowych nie pozwolą na pokrzywdzenie ich.

W dyskusyi zabierali głos pp. dyr. dr. Szarski, prof. dr. Michalski, dr. Garfein-Garski, dr. Krzetuski, dr. Gross, dr. Federowicz i dr. Paszkowski. Wszyscy prawie oświadczyli się **za**

Wśród homunkulusów

62) **Romans fantastyczno-społeczny.**

— Ćwiczenia wstępne — pomyślał Filip, który był silnie podniecony z ciekawości, a zarazem uczuwał lęk przed podróżą.

Winda wyniosła ich na wielką platformę w kształcie galeryi, wiodącej do hali, w której stał osobliwy statek powietrzny. Miał przynajmniej 70 metrów długości, 20 szerokości i był dwa razy tak wysoki. Na obu końcach był zaopatrzony w śruby podobne do okrętowych, śmigłami sięgające daleko poza ściany hali.

— Z takiego potwora nie łatwo chyba wylecieć — zauważył Filip, udając się za profesorem na pokład, otoczony baryerą.

Na pokładzie stało kilku homunkulusów, którzy sztywnymi ukłonami powitali przybyłych. Archimedes przedstawił kapitana i oficerów statku, poczem na zaproszenie kapitana wszyscy udali się do jego kabiny, aby zaczekać na odjazd. Kabina była właściwie salonem, urządzonym tak wytwornie, że Filip z zakłopotaniem zapytał, czy nie poprzewraca się to wszystko, gdy okręt zacznie się w powietrzu kołysać. Archimedes oświadczył jednak, że Filip z pewnością nigdy jeszcze nie podróżował tak spokojnie, jak to teraz nastąpi.

Profesora uderzyło, że drzwi wszystkie były prawie hermetycznie zamykane. Archimedes wyjaśnił, że zrobiono to w tym celu, aby na znacznych wysokościach nie być narażonym na skutki rozrzedzenia powietrza. Tak np. na wysokości 4000 metrów schodzi się z pokładu do pokojów, drzwi zamykają się szczelnie, zaczynają działać pompy powietrzne i oddycha się normalnie atmosferą ziemską.

— Znakomicie! Ale to mnie dziwi, że potraficie się wznieść tak wysoko bez użycia balonu.

— Balon nie jest potrzebny, wystarczają do tego śruby poruszane elektrycznie oraz pewien przyrząd, którego zasady nawet nie przeczuwano za pańskich czasów.

— O!

— Aparat zwierciadłowy?...

— Aparat zwierciadłowy oryginalnej konstrukcyi i oryginalnego przeznaczenia.

— Może pan profesor zechce obejrzeć.

Archimedes poprowadził korytarzykiem i otworzył drzwi w podłodze, poczem ruszył schodkami na niższe piętro. Tutaj na podłodze statku była rozciągnięta jakaś zagadkowa sieć druciana, upleciona z prętów metalowych matowo srebrnych.

— Oto aparat zwierciadłowy — objaśnił Archimedes. — Jak pan widzi, nie ma on powierzchni gładkiej, lecz chropowatą, ale też jego zadaniem nie jest odbijać promienie świetlne, ale promienie siły.

— Zupełnie nie rozumię. I ze wstydem wyznaję, że nawet nie mogę się domyśleć o co chodzi.

— Urządzenie niniejsze ma na celu odbijać tak zwane promienie ciężkie, które ziemia do nas wysyła. Ciężkość jest siłą, podobnie jak każda inna siła. W naszych już czasach powiodło się ciężkość przemieniać w elektryczność, w światło, ciepło. Zdaje mi się, że już za pańskiej ery zrobiono spostrzeżenie o odchylaniu pewnych promieni świetlnych za pomocą magnesu. Był to bądź co bądź pewien początek. My homunkulusy, czy jak pan Filip nas nazywa, automaty, doprowadziliśmy do tego, że przy pomocy pewnych pomysłowych aparatów, możemy odchylać wszelkie promienie siły. Z chwilą zaś, gdy powiodło się nam odchylać od swego kierunku promienie tej siły, która nazywa się ciężkością, czy siłą wzajemnego przyciągania, nastąpiło rozwiązanie jednego z największych problemów fizycznych na świecie.

— Dobrze, dobrze... zaraz... Jakże wpadliście na to? Jaki był punkt wyjścia?

— Zjawiska elektrycznego przyciągania i odpychania. Widzieliśmy, że elektryczność wpływa na siłę przyciągania mas. Równoimienne biegуны odpychają się. Te zjawiska stanowiły punkt wyjścia do badań. Rezultat jest wspaniały. Jest nim wynalezienie tego zwierciadła siły ciężkości. Z chwilą, gdy elektryczność zacznie działać na tę sieć, siła ciężkości ziemi przestaje działać na nasz statek, odbija się od zwierciadła jak promienie świetlne od zwykłych zwierciadeł.

— Niesłychane. Wprost za trudne do pojęcia! — szepnął profesor oszołomiony.

Rozległ się głos dzwonka elektrycznego.

— Jeżeli pan życzy sobie widzieć z pokładu moment odlotu, to musimy się pospieszyć. Za 5 minut wyruszamy w drogę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

koniecznością przeprowadzenia ustawy o stemplowaniu banknotów.

Następnie na wniosek prezydenta dra Steczkowskiego wybrano komitet, który ma się zająć opracowaniem memoryału do rządu, wykazującego **konieczność stemplowania koron**, oraz utrzymania relacyi wymiennej, odpowiadającej równi kruszcowej. Komitet ma też przygotować wnioski co do uregulowania stosunku z austryacką pocztową Kasą oszczędności, oraz przekazywania pieniędzy do Austryi i Czech, wreszcie sprawy zwolnienia depozytów galicyjskich, znajdujących się w Wiedniu.

Do komitetu wybrano: dyr. Bigo, prezydenta Epsteina, dr. Garfein-Garskiego, dr. Grossa, dr. Krzetuskiego, prof. dr. Michalskiego i dr. Szarskiego.

Zaopatrzenie Krakowa w mięso i wędliny.

Właściciele restauracyi muszą wprowadzić obniżone ceny potraw mięsnych.

Kraków, 16 kwietnia.

W wykonaniu sobotnich uchwał swych przedstawicieli, zwołał cech rzeźników i masarzy na Kotłowie walne zgromadzenie członków cechu, na którem jednomyślnie postanowiono dotrzymywać zobowiązań sprzedawania mięsa i wędlin po cenach taryfowych. **Ceny mięsa:** wołowina 12 K, cielęcina 15 K. **Ceny wędlin:** kiełbasa zwykła 18 K, krajana lepsza 32 K, głowizna, leberka i t. d. 30 K, szynka surowa 30 K, gotowana 36 K w całości, 40 K na części — za 1 kg.

Członkowie cechu postanowili sami czuwać nad ścisłem przestrzeganiem zobowiązań przez rzeźników. Cech wysłał już swoich przedstawicieli ze znacznemi sumami do okolicznych powiatów po zakupno bydła na wspólny rachunek i do podziału między poszczególnych rzeźników.

Wczoraj w gmachu dyrekcyi policyi odbyło się zwołane przez dyr. Krupińskiego posiedzenie przedstawicieli rzeźników żydowskich, przy udziale przedstawiciela kahału, dr. R. Landaua, na którem powzięto uchwały, **analogiczne do uchwał rzeźników chrześcijańskich**; sprzedawać mięso po cenach taryfowych: 12 K za „trefne", 16 K za „koszerne" za 1 kg.

Uwzględniając powyższe postanowienia rzeźników i wprowadzone przez nie zniżone ceny mięsa, dyr. policyi Krupiński na posiedzeniu właścicieli restauracyi zakomunikował, że **przez dwutygodniowy okres przed- i poświąteczny wprowadzić mają obniżone o 33 procent ceny potraw mięsnych.** Nie wolno im też podczas tego okresu sporządzać potraw mięsnych wyszukanych, lecz tylko najprostsze.

Oko sprawiedliwości.

Wesoły dramat w jednej odsłonie.

Dramatis personae:

Cenzor moralności (pan siwy)
Reporter I.
Reporter II.
Reporter III.
Pachołek.
Złoczyńca.
Walenty, pomocnik cenzora.
Pies „Bajka".

Rzecz dzieje się w pałacu zwanym „Pod Okiem sprawiedliwości" za naszych czasów.

Scena przedstawia zakurzony i zadymiony ciasny pokój. Od czasu do czasu odzywa się dzwonek telefonu, nikt jednak nie zwraca na niego uwagi. Przy stole, siedzi z melancholijnym uśmiechem na twarzy, siwy cenzor moralności, trzyma pióro w ręku, myśli, myśli i... dłubie w nosie. Wchodzi (bez pukania).

Reporter I. Cenzor wzdryga się nerwowo, pochyla nad pismem i udaje, że jest bardzo zajęty.

Reporter I. (z rozmachem): Pa-a-dam... jest sensacyjka... cukierek.

Cenzor: Chwileczkę... Jestem bardzo zajęty...

Reporter I: Niech pan daruje, panie cenzorze, ale mnie się bardzo spieszy.

Cenzor: (pisze) W tej chwili...

Reporter: Mam jeszcze na mieście do zbadania dwa skrytobójstwa — trzy pożary, dwie afery pomarańczowe, jedną cytrynową i skandal kiełbasiany....

Cenzor: Niepotrzebnie..

Reporter I: (zdziwiony) Co nie potrzebnie?!...

Cenzor: Niepotrzebnie pan będzie gonił, mypanu wszystko powiemy...

Reporter I: Wy wiecie jedno, na mieście wiedzą drugie.

Cenzor: Ja panu powiem — pisz pan...

Reporter I. (pisze)

Cenzor: W sprawie afery pomarańczowej aresztowano znanego rzeźnika Paseczkowskiego.

Reporter I: (pisze) Co dalej?!...

Cenzor: Nic nie dali, bo śledztwo w toku.

Reporter I: (ironicznie) Eh, to ja wiem więcej.

Cenzor (przestraszony) No co więcej?!

Reporter I: Wiem, ale nie powiem...

Cenzor: Pisz pan dalej. Co do skandalu kiełbasianego policya aresztowała Jabłkowskiego, handlarza owoców, ze wsi...

Reporter I: Wiem, wiem, wszystko, dalej wiem...!

Cenzor (Zdziwiony): Co pan wiesz?!

Repotrer I: Wiem... dalsze śledztwo w toku...

Cenzor: No proszę... Jak widzę jest lepiej poinformowany, niż pan cenzor... Pisz pan: Dziś rano zamordowano...

(Ktoś puka). Wchodzi reporter II...

Reporter II (wchodzi, skromnie i bojaźliwie stoi **pod drzwiami w postawie wyczekującej**).

Szacunek — czcigodnemu panu cenzorowi.

Cenzor: Że też panowie przychodzą każdy z osobna — znów muszę od początku. Ja nie mam czasu — tutaj sprawy na mnie czekają — więc piszcie panowie.

(Reporter I. i I. piszą).

Cenzor: Dziś rano zamordował rzeźnik Byczobójski...

Obaj reporterzy: Rany boskie, ten spokojny, poczciwy człowiek, zamordował...?!

Cenzor (z flegmą): Piszcie panowie... zamordował dziś rano o godzinie piątej wielkiego wieprza... (ktoś puka).

Wchodzi pachołek, prowadząc jakieś ciemne indywiduum. Reporterzy przejęci ważnością chwili, zwracają głowy...

Cenzor (zwraca się): Co tam?!

Pachołek: Melduje posłusznie co złapałem złodzieja...

Cenzor: Co on ukradł?

Pachołek: Ukradł szynkę. (Ktoś puka. Wchodzi reporter III.).

Reporter III: Panowie! Wielka afera na mieście — niebywała sensacya — o czem nawet nie wie cenzor... W aferę pomarańczową nie jest wmieszany rzeźnik Paseczkowski — jak twierdzi pan cenzor, ale handlarz owoców Jabłkowski, w skandalu kiełbasianym zaś nie jest, jak twierdzi...

Cenzor (w najwyższej złości rzucą kałamarzem na ziemię, atrament padą na twarz pachołka i na twarz złoczyńcy, która staje się jeszcze czarniejszą):

Na miły Bóg — więcej nie powiem — jeśli wszystko wiecie. Od dziś dnia nic nie powiem, widać, że mnie niewinnie babrzecie po gazetach, jeszcze przekręcacie fakty. Pachołek, co ukradł ten złodziej?

Złoczyńca: Przysięgam Bogu to pomyłka. Jestem niewinny. Jestem profesorem gimnazyalnym, szedłem kupić jaj na święta mej żonie...

Reporterzy (unisono): Słuchajcie, słuchajcie...

Złoczyńca: Gdy stanąłem przed wystawą masarską i patrzałem na wiszące szynki i przypomniałem sobie czasy przedwojenne. Łzy zakręciły mi się w oczach i wtedy zapłakałem (ociera nos rękawem... ogólne wzruszenie).

Reporterzy (wzruszeni): Słuchajcie, słuchajcie...

Złoczyńca: Wtedy wybiegł ze sklepu gruby rzeźnik i obleżył mnie kijem...

Reporterzy (oburzeni): Słuchajcie, słuchajcie, to niesłychane!

Złoczyńca: Wtedy począłem uciekać. Ktoś krzyknął złodziej! — Tłum rzucił się za mną w pogoń... Policya mnie aresztowała.

Reporter I: Rzecz bardzo sensacyjna: Tytuł: „Ofiara tłumu".

Reporter II: Dwuszpaltówka: Tytuł: Szynka i niewinność czyli galicyjska nędza... garmontem!

Reporter III: Na całą szpaltę: Tytuł: Ślepota tłumu, cyc...

Cenzor: Ale suma sumarum, gdzie podziała się szynka?

Złoczyńca: Zaklinam się na Boga, od czterech lat nie miałem w ręku szynki.

Pachołek: On cygani... Znają się na takich sztukach.

Reporterzy: (netują).

Cenzor: Przekonamy się. Zaraz (woła): Panie Walenty, zawezwij pan „Bajkę".

Pan Walenty (wychodzi zaspany z drugiego pokoju, uchyla drzwi na kurytarz i gwiżdże przeraźliwie aż drżą okna) — wbiega pies moralności (?!) zwany „Bajką".

Wszyscy czują, że dramat dochodzi do przełomowego punktu...

Cenzor moralności: Wąchaj — wąchaj!

(„Bajka") wącha wszystkich po kolei, także i złoczyńcę Nagle rzuca się na przerażonego cenzora... i wyciąga z jego kieszeni olbrzymią kiełbasę...

Ogólne przerażenie. Reporterzy „cichcem" uciekają... Światło elektryczne gaśnie. — Dzwonek telefonu dzwoni — kurtyna spada. **T.**

MIGAWKI KRAKOWSKIE.

Z lichwy targowej.

(m-m) W ostatnich dniach daje się silnie odczuwać brak mleka na targach. Dziesiątki kobiet, mających małe dzieci lub jakąś chorą osobę w domu, żebrzą formalnie o kwartę rozwodnionego, kwaskowego płynu, którego właściwości pożywne zostały dawno przez przedsiębiorczych sprzedawców sprowadzone do minimum.

Czasem jeśli na targu pojawi się jaka „autentyczna" gosposia — to można jeszcze kupić od niej mleka niefałszowanego i za względnie możliwą cenę. Natomiast podmiejskie zawodowe przekupki ciągną „pasek mleczny", o ile tylko się da.

Gospodynie krakowskie, poszukujące obecnie gorączkowo mleka, znają dobrze te typy mleczarek, które stojąc przy próżnych blaszankach, odpowiadają niezmiennie i uparcie:

— A skądże pani uleję, kiej ni mom?!...

Nie pomogą prośby i perswazye:

— Gosposiu, ja mam troje drobnych dzieci w domu...

— Gosposieńko, mój mąż ciężko chory...

Dopiero gdy któraś domyślniejsza z kupujących pochyli się do ucha mleczarki i szepnie:

— Dam wam, ile zechcecie!... — wówczas twarz „gosposi" przybiera wyraz wahania, a w odpowiedzi płynie szept:

— A sześć koron pani do?...

Jeżeli zrozpaczona matka godzi się na zaproponowaną cenę, — wówczas mleczarka daje jej tajemniczy znak i obie znikają w czeluściach pobliskiej sieni lub jakiegoś sklepiku... No i mleko znajduje się...

Możeby jednak komisarze targowi zainteresowali się tem mlekiem, które nabyć można tylko pokryjomu za cenę lichwiarską.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Środa **16** kwietnia

Św. Julii

Wschód słońca 4·46

Zachód słońca 6·35

Długość dnia 13·49

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:
Dziś „Nieboska komedya".

TEATR [illegible]SZECHNY:
Dziś „Baron Kimmel".

Stosunki Polski z Szwajcaryą.

Agencya polska w Lozannie donosi, że wskutek oficyalnego uznania państwa polskiego przez republikę szwajcarską, reprezentanci polscy w Szwajcaryi pp. Jan Modzelewski i August Zaleski udali się do prezydenta Związku szwajcarskiego, aby przyjąć oficyalne dokumenty tego uznania. Reprezentaci polscy **wygłosili przemowy, zaznaczające sympatyczne związki pomiędzy Szwajcaryą a Polską,** istniejące od lat dawnych, na co prez. Związku, podziękowawszy za gorące słowa zapewnił, że **Rada Związkowa czuła się prawdziwie szczęśliwą,** mogąc oficyalnie uznać **niezawisłość Polski.** Mowca wyraził głęboką sympatyę dla narodu polskiego, który zawsze miał wiarę w przyszłość ojczyzny, złożył życzenia pomyślności dla Polski, odbudowanej w pełnej niezawisłości, zaznaczając nadzieję, że stosunki pomiędzy obu państwami i nadal będą zawsze nacechowane jaknajwiększą serdecznością.

Podanie o menuecie Pas-de-Revsky.

W tych dniach pisma wiedeńskie zamieściły notatkę o rzekomej genealogii Paderewskiego, którą to notatkę powtórzyły krakowskie dzienniki, przyczem niektóre pisma zaznaczyły, że w Polsce niema hrabiów Wielopolskich.

Z kół naszych czytelników otrzymujemy na ten temat następujące uwagi:

Są w Polsce **tylko** hrabiowie Wielopolscy, a jedna linia hrabiów Wielopolskich otrzymała ponadto tytuł margrabiów **Myszkowskich.** Autorką zaś wspomnienia o genealogii Paderewskich — jest hrabina Marya Wielopolska, która istnieje i cieszy się najlepszem zdrowiem!

Tak samo istniał pdo koniec XVIII wieku na dworze carowej Katarzyny Wielkiej w Petersburgu kapelmistrz pan Rewski. Ten kapelmistrz dyrygował nadworną kapelą i nosił urzędowy tytuł: „Koncert-Kapellmiejstier Jeja Imperatorskawo Wieliczestwa, Michał Aleksandrowicz Rewskij".

Natomiast, podanie o menuecie „Pas-de-Rewskij" — nie opiera się na żadnych archiwalnych danych; nasz obecny premier jest synem polskiego szlachcica z Wołynskiej gubernii.

Clemenceau buddystą.

(m-m) „La Vie parisienne" podaje wiadomość o tem, że w kościele Sacre-Coeur proboszcz Gillet wygłosił kazanie, sławiące zasługi Clemenceau dla Francyi, przyczem zaznaczył, że katolicy francuscy nie zapomną nigdy o tem, co zawdzięczają **buddyście** Clemenceau'owi. Z tej notatki wynika zatem, że francuski prezydent ministrów wyznaje religię buddaistyczną.

Przegląd wypadków w Niemczech.

(P) W Berlinie wywiązały się ponownie walki uliczne. Na wojsko rządowe otworzono ogień z dachów domów. Przewidywany jest w najbliższych dniach generalny strajk, który objąć ma wszystkie kategorye robotników. **Duesseldorf i Monachium** są w dalszym ciągu widownią walk. W Monachium posługiwali się spartakiści przy zdobyciu dworca miotaczami min, mieszkania osób, które wyjechały, zrabowano doszczętnie.

W Dreznie sytuacya jest lepszą. Dzięki energicznej postawie rządu, popartego oddanem sobie wojskiem. U uwięzionych spartakowców znaleziono odezwy, wzywające do połączenia się Saksonii z bawarską republiką sowietów.

Jak będzie napisany traktat pokojowy

Pisma francuskie donoszą, że traktat pokojowy sporządzi kaligraf francuskiego ministeryum spraw zagranicznych p. Carrio. Przy tej sposobności warto przypomnieć, że traktat pokojowy z roku 1815 jest prawdziwym kunsztem kaligrafii. Inicyały poszczgólnych paragrafów przeładowane są pięknemi ozdobami i misternymi rysunkami.

Kolonia austryackich arystokratów w Szwajcaryi.

(m-m) Socyalistyczny dziennik szwajcarski „Berner Tagwacht" donosi: W Szwajcaryi dzieją się interesujące rzeczy. W ostatnich dniach przybył do Berna cały zastęp austryackich arystokratów z rodzinami i świtą. Austryacka szlachta ucieka ze swej ojczyzny, aby na szwajcarskiej ziemi pędzić próżniacze życie, kiedy lud w Austryi ginie z głodu. — Książę Windisch-Graetz, który powinien stanąć przed sądem o bezprawnie wywiezione z kraju miliony, oddaje się tutaj grze hazardowej i wesołej zabawie. Szeroko żyją również książę Schoenburg i książęta Parmy, bracia byłej cesarzowej austryackiej".

Widać z tego, że arystokraci austryaccy nie emigrują z kraju „z próżnemi rękami".

Kobieta profesorem uniwersytetu.

(m-m). W Budapeszcie odbył się na uniwersytecie pierwszy wykład profesora kobiety, pani Ireny Goetz. Pani Goetz, która objęła katedrę chemii, pracowała swego czasu w Paryżu wspólnie z panią Curie-Skłodowską.

Surowe wyroki rewolucyjnych sądów węgierskich.

(m-m) Z Budapesztu donoszą: Sąd rewolucyjny skazał niejakiego Dyonizego Grossa, który w celu kradzieży otworzył podrobionym kluczem mieszkanie pewnego robotnika, na 15 lat więzienia.

Żonę wojskowego lekarza Szymona Górog w Miskolczu skazano za rozszerzanie fałszywych pogłosek na miesiąc więzienia i 2000 K grzywny.

Dlaczego Paryżanki obcinają sobie obecnie włosy?

(m-m) Paryżanki obcinają sobie teraz włosy i noszą kokieteryjne, chłopięce fryzury. Pismo „Vie Parisienne" zdradza tajemnicę tej nowej mody. Mianowicie fryzyerzy paryscy nigdy jeszcze nie sprzedawali tyle peruk, jak obecnie, albowiem z powodu hiszpanki wypadają włosy i to specyalnie długie. Krótkie włosy okazują większą odporność. Paryżanki zatem łączą piękne z pożytecznem, obcinają sobie włosy i kokietują „paziowskiemi" fryzurkami. W tym wypadku hygiena usprawiedliwia kaprys mody.

Byłe państwa centralne wykluczone od udziału w igrzyskach olympijskich.

(P) W Lozannie obchodzono uroczyście dwudziestopięciolecie igrzysk olympijskich. W uroczystości wziął udział prezydent republiki szwajcarskiej. Uchwalono byłe państwa centralne wykluczyć od udziału w igrzyskach olympijskich. Najbliższe igrzyska odbędą się w Antwerpii w r. 19120.

Z czego żyje inteligencya w Petersburgu!

(m-m) Jedno z pism szwedzkich zamieściło opowiadanie pewnej pani, która przybyła niedawno z Petersburga. Informatorka owa kreśli obraz rozpaczliwego położenia sfer inteligentnych w nadnewskiej stolicy.

Inteligencya żyje przeważnie ze sprzedaży swych ruchomości. Na placach targowych widzi się osoby, należące dawniej do najdystyngowańszych kół towarzyskich, sprzedające obecnie swoje suknie, bieliznę i t. p. Kiedy były wielki książe Paweł Aleksandrowicz stanął przed sędzią śledczym — to zapytany o sposób utrzymania, odparł:

— Utrzymuje się ze sprzedaży wartościowych przedmiotów.

W przedłożonym mu formularzu rubrykę „zajęcie" wypełnił jako „handlarz-antykwaryusz". Wszystko oddaje się za środki żywności — to też w najnędzniejszych chatach chłopskich można teraz zobaczyć drogocenne tkaniny, stylowe meble, wartościowe obrazy i t. p.

MARSZAŁEK NIEZABITOWSKI przybył wczoraj do Krakowa wraz z członkiem wydziału Skwarczyńskim i p. Marcinkiewiczem. Przybył także z Warszawy del. Min. kolei. Przybycie członków wydziału jest związane z konferencyą, która ma się odbyć pod przew. Gen. Del. dra. Gałeckiego w sprawie objęcia oddziału technicznego kolejowego biura krajowego na etat państwa, względnie utworzenia dyrekcyi budowy dla prowadzenia studyów i budowy nowych linii kolejowych.

PRZYJAZD MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH DO KRAKOWA. Wczoraj po godz. 11 przed południem przyjechał do miasta naszego minister spraw wojskowych generał Leśniewski. Na powitanie przybyli na dworzec kolejowy: dowódca gen. okręgu gen. Symon, generałowie Fuglewicz i Stiller, komisarz na powiat krakowski Biesiadecki, dyr. policyi Krupiński i t. d. Na peronie ustawiła się kompania honorowa, złożona z uczniów szkoły podchorążych z muzyką, która w chwili przyjazdu pociągu, odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła". Po powitaniu ministra przez przybyłych, odbyła się na placu przed dworcem defilada przed gen. Leśniewskim, który następnie wraz z otoczeniem odjechał do miasta.

OBRADY RADY PRZYBOCZNEJ PRZY GEN. DEL. Przez cały wczorajszy dzień w Krzysztoforach odbywały się posiedzenia Rady przybocznej pod przewodn. Gen. Del. dra Gałeckiego. Na posiedzenie przybyli wszyscy członkowie Rady przybocznej a to: Witos, dr J. Włodek, dr A. Kuś, K. Czarnecki, J. Padło, dr E. Bobrowski, J. Englisch, dr H. Diamand, dr M. Starzewski, dr J. Ptaś, dr T. Tertil, bar. Goetz Okocimski, dr A. Matakiewicz.

REFORMA WYBORCZA DO RADY MIEJSKIEJ W KRAKOWIE. Na posiedzeniu komisyj parlamentarnych klubów radzieckich przedłożył prez. Federowicz projekt reformy wyborczej do Rady m. Wedle tego projektu czynne prawo wyborcze mają obywatele bez różnicy płci, którzy ukończyli 24 rok życia i od 2 lat stale mieszkają w Krakowie. Prawo wyborcze jest powszechne, równe i proporcyonalne. Postanowiono na jutro, tj. na środę zwołać posiedzenie komisyi statutowej dla obrad nad tym projektem. Dalsze obrady odbędą się po świętach.

W SPRAWIE BUDOWY TANICH DOMÓW udała się wczoraj deputacya, złożona z dra Rosenzweiga, wicepr. Rollego, rr. Maywalda i Fruehlinga do delegata dla robót publicznych p. Dudka, który oświadczył, że wprawdzie jest do rozporządzenia 10 milionów K przeznaczonych dla Galicyi, lecz na budowę tanich domów w Krakowie dać nie może i polecił zwrócić się do szeregu instancyi, jak do okręg. Urzędu zdrowia, ministerstwa zdrowotności, robót publicznych i skarbu.

Zanim więc sprawa przejdzie przez te instancye, przez szereg miesięcy będzie trwała w zawieszeniu i akcya dla budowy tanich domów nie będzie mogła być w całej pełni rozpoczęta.

GRUPA HARCERSKA w I Dywizyi Legionów w Legionowie-Jabłonnej informuje, że ochotnicy mogą być przyjmowani jedynie przez Biuro informacyjne Legionów w Warszawie, ul. Długiej 50, pokój 474 (tel. 1501), otwarte od godz. 9—4, w niedzielę 9—12. Przyjmuje się tylko ochotników ur. w roku 1901 i starszych z wyłączeniem rocznika 1898; przy zgłoszeniu się należy przedstawić metrykę chrztu i dowód członkostwa organizacyi harcerskiej. Niepełnoletni muszą mieć pozwolenie rodziców. — Zgłaszać można się pisemnie za pośrednictwem miejscowych władz harcerskich.

KOMISARZ MAGISTRATU KRAKOWSKIEGO PASKARZEM. W nocy o godz. 1 z niedzieli na poniedziałek przeprowadziła straż Ob. V dzielnicy rewizyę w mieszkaniu K. Zagórskiego, która dała nieoczekiwane rezultaty. Str. Ob. skonfiskowała 35 kg. tytoniu, który Z. sprzedawał po 1000 K za 1 kg., oraz kilkanaście paczek tytoniu po 5 K, które sprzedawał po 25 K; 1450 m. płótna, skórę podeszwową. — W piwnicy znaleziono mnóstwo najprzedniejszych win, likierów i spirytusu do picia.

Na miejscu spisano protokół z p. Z. i jego żoną i całą sprawę oddano dr. Skąpskiemu, prezesowi Komitetu walki z lichwą do dalszego toku. Czas najwyższy, aby delegat Gałecki powierzył Komendzie Str. Ob. sprawę walki z lichwą. 12.000 obywateli, należących do Str. Ob. w paru dniach unieruchomiłoby paskarzy i wykryli tajne składy.

STRAJK KUCHARZY KRAKOWSKICH. Wobec tego, że przedłożone przed paru dniami postulaty kucharzy krakowskich nie zostały załatwione pomyślnie, a żądania ich zmierzające do poprawy bytu całej rzeszy pracowników kucharskich nie zostały przyjęte przez odnośne władze, kucharze krakowscy rozpoczęli wczoraj strajk oficyalny i wstrzymali się od pracy we wszystkich restauracyach i jadłodajniach.

SKARGI PODOFICERÓW ZAWODOWYCH B. ARMII AUSTRYACKIEJ. Z kół podoficerów zawodowych b. armii austryackiej otrzymujemy obszerne pismo, w którem autorowie wysuwają szereg gravaminów pod adresem władz. Tak np. podnoszą oni, że rozporządzenie Min. spraw wojskowych z 12 lutego b. r. na podstawie którego cofa się dodatek 4 K na strawne i kwaterunkowe stawia podoficerów, obarczonych nieraz liczną rodziną w fatalnem położeniu. Prócz tego skarżą się na rzekome uprzedzenie, z jakim się czynniki decydujące w Warszawie odnoszą do zawodowych podoficerów b. armii austryackiej.

Sądzimy, że miarodajne czynniki rozważą postulaty gremium podoficerów życzliwie, gdyż... nie wszyscy znowu podoficerowie austryaccy porobili na wojnie majątki.

„LEMBERG-LWÓW" I „KRAKAU-KRAKÓW" czyta się jeszcze do dnia dzisiejszego na stemplowanych listach poczty polskiej. Niektóre bowiem urzędy pocztowe we Lwowie i w Krakowie nie mogą ani rusz rozstać się z niemiecko-polską stampilią, przebijając nią bezlitośnie polskie znaczki pocztowe.

SPRAWA TYTONIOWA FIRMY ALEKSANROWICZ. Od kilku dni obiegały po naszym mieście pogłoski o rewizyi i aresztowaniu zarządzającego znaną krakowską firmą R. Aleksandrowicz. Jak nas informują władze policyjne, przed kilku dniami dokonano w sklepie wymienionej firmy rewizyę. W jednym z pokoików przyległych do składu, znaleziono kilkaset paczek, przeznaczonych dla stałych odbiorców firmy, którym przydzielano co miesiąc tytoń. Znaleziono tam również wielką ilość przedwojennego tytoniu i papierosów, jako to: paczki Damesów, Khediwe, Memfis i t. d.

Dalej na półpięterku nad sklepem znaleziono również dużą ilość cygar specyalnych przedwojennych, których obecnie niema w obiegu, a mianowicie Rositas, Regalia, Media i t. p. Oprócz tego wiele paczek tytoniu „Hercegowina" innych, które tylko za dobrych czasów dostać było można. Firma otrzymywała także tygodniowy przydział tytoniu, produkowanego podczas wojny dla rozsprzedaży w trafice, którego jednak nie sprzedawano, lecz niewiadomo z jakich powodów, składano w magazynie. Zarządzający firmę p. Zygmunt Aleksandrowicz twierdzi, że nie sprzedawał tytoniu z tego powodu, by zapasów nie wyczerpać, ale zachować je na „czarną godzinę" dla swych stałych odbiorców. P. Aleksandrowicz oświadcza również, że sprzedawał tytoń specyalny (Parsitschar, Hercegowina, Licht i t. d.) paczkę po 30 K, która przed wojną kosztowała 3 K. Zygmunta Aleksandrowicza aresztowano i w porozumieniu z prokuratoryą państwa odstawiono do

...du kraj. karnego. Dalsze prowadzenie sprawy ob- ...ął sąd kraj. karny.

PODRAPANY PIJAK. Dzisiaj pan szewc Stanisław ...ezorowicz dał sobie jak mówią przedświątecznego „ducha" i podniecony nie wiadomo czemu pokale... i podrapał sobie twarz. Pijaka w stanie nieprzy...nnym odwieziono na policyę, gdzie go otrzeźwiono i opatrzono.

SAMOBÓJSTWO. M. G. l. 28 robotnica Elektrowni miejskiej w zamiarze samobójczym napiła się kwasu karbolowego. Wezwane pogotowie po zastosowaniu środków zaradczych, odwiozło ją w stanie b. ciężkim do szpitala.

Wpływ Paderewskiego może spowodować zmianę decyzyi kongresu.

Warszawa (PAT). „Kuryer Polski" ogłasza wywiad jednego ze swoich redaktorów z generałem Henrysem, który między innemi oświadczył: **Celem mego przyjazdu do Polski jest pomódz rządowi polskiemu w zorganizowaniu silnej, dobrze wyćwiczonej i we wszystko zaopatrzonej armii.**

Na pytanie w sprawie ewentualnej decyzyi konferencyi pokojowej co do granic Polski, odpowiedział generał Henrys:

Kiedy przed pięciu dniami opuszczałem Paryż, decyzya ostateczna, o ile mi wiadomo, w sprawie Polski jeszcze nie zapadła. Od tego czasu nie otrzymałem z Paryża żadnego radio. Może być prawdą, że **pewne postanowienia już przez ten czas powzięto.** W każdym razie stało się to jeszcze przed wysłuchaniem relacyi pana Noulensa, a i ekspose pana Paderewskiego. **Pan Noulens jest bardzo przychylnie usposobiony dla Polski, Paderewski zaś cieszy się takiem zaufaniem w Paryżu, że opinia jego wywrze niewątpliwie decydujący wpływ i może spowodować modyfikacyę decyzyi kongresu.**

Sprawą tworzenia polskiej siły zbrojnej — oświadczył Henrys — **zajmę się osobiście.** Uważam, że przedewszystkiem **idzie o zaopatrzenie Polski w broń, amunicyę i prowiant. Mam nadzieję, że większą ilość tych rzeczy uda mi się przetransportować do Polski w dniach najbliższych. Co się tyczy wojsk polskich znajdujących się we Francyi,** to pierwsze ich partye przyjdą do ojczyzny niebawem, być może, że **już za kilka dni,** o ile względy natury technicznej na to pozwolą. **Przyjadą one drogą przez Niemcy na Kalisz.** Następnie oświadczył generał Henrys, **że w dniach najbliższych odbędzie kilka konferencyi z naczelnikiem państwa i rozejrzy się w sytuacyi, poczem uda się na kilka dni do Paryża, aby tam skompletować skład misyi i instruktorów.** Postaram się także — rzekł Henrys — **przyczynić się do uruchomienia większej ilości fabryk, któreby wyrabiały broń i amunicyę,** wówczas bowiem Polska stałaby się mniej zależną od warunków transportu.

W końcu na zapytanie, czy walka z bolszewizmem ma być uważaną za misyę dziejową Polski, oświadczył generał Henrys: Polska wstąpiła jako członek równouprawniony do szeregu państw ententy. Musi więc ona wziąć na siebie tę część naszej ogólnej pracy, która jej geograficznie przypada.

Warszawa. (PAT) Gen. Henrys złożył naczelnikowi państwa wizytę w Belwederze, która przeciągnęła się czas dłuższy. Przedmiotem dyskusyi było ustosunkowanie zakresu działalności generała Henrysa w jego charakterze wysłannika armii państw sprzymierzonych.

Exposé Paderewskiego.

Paryż (PAT). Havas donosi: **Paderewski został dnia 13 kwietnia rano wysłuchany przez komisyę do spraw polskich.**

Paderewski przyjechał do Paryża w samą porę.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. Tutejsze koła polityczne otrzymały informacye z Paryża, że **przyjazd Paderewskiego do Paryża nastąpił w samą porę.** Sprawy sporne, które pozostały w zawieszeniu, są obecnie przedmiotem wyczerpujących debat, w których biorą udział Paderewski i Erazm Piltz z ramienia rządu warszawskiego. O znaczeniu, jakie przypisują tym naradom koła delegacyi pokojowych, świadczy fakt, że **gdy pewnego dnia konferencya Paderewskiego z Pichonem i Clemenceau przeciągała się, odwołano z tego powodu posiedzenie rady czterech.**

Konferencye Paderewskiego z George'm, Hoowerem i Orlando.

Paryż. (Havas) Dnia 11 b. m. **Paderewski po śniadaniu u Lloyda George udał się do Hoowera,** aby mu podziękować za ostatnie przesyłki żywności do Polski. **Hoower zapewnił Paderewskiego, że Rada sojusznicza nie zapomni o potrzebie aprowizacyi Polski,** która też będzie według możności zaopatrywaną. **Paderewski odwiedził następnie pana Orlando,** z którym konferował przez trzy kwadranse.

Część wojsk Hallera przejedzie przez Gdańsk?

Warszawa. Dzienniki donoszą, że nie jest wykluczone, iż **część wojsk generała Hallera przyjedzie drogą morską przez Gdańsk. W Gdańsku przebywa ciągle jeszcze kapitan francuski Lorillard i oczekuje dalszych rozkazów.**

Zdobycie pod Lwowem Czartowskiej Skały.

Lwów. (PAT) **Wczoraj nad ranem brawurowy atak dzielnych obrońców Lwowa uwieńczyło powodzenie. Wzięto nadzwyczajnie ważny dla Ukraińców punkt operacyjny, Czartowską Skałę, skąd ich armaty ostrzeliwały Lwów, oraz Lesienice. Zabrano olbrzymi materyał wojenny, wiele amunicyi i żywności. Wśród zdobyczy znajdują się prawdopodobnie także armaty.**

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 15 b. m.:

Front galicyjski: Silny ogień artyleryi nieprzyjacielskiej, skierowany przeważnie na wsie od strony wschodniej i południowej Lwowa. Nasze oddziały w kierunku Magierowa zajęły Kozi Grzbiet i wsie Smali i Zagórz. Na innych odcinkach frontu, poza słabą działalnością patroli wywiadowczych, spokój.

Front wołyński: Starć bojowych nie było.

Front litewsko-białoruski: Spokój.

Gen. Iwaszkiewicz powraca do Lwowa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. — O rzekomej dymisyi gener. Iwaszkiewicza donoszą dzienniki tutejsze, że **generał Iwaszkiewicz zamierzał z rozmaitych powodów podać się do dymisyi** i nawet poczynił kroki w tym kierunku. Dymisya **jego nie została jednakże przyjętą ze względu na zasługi, jakie położył dla obrony Lwowa.** Wobec tego gen. Iwaszkiewicz **wniósł podanie o urlop** i jako powód podał zły stan zdrowia. W kołach miarodajnych **zgodzono się na ten urlop, jednakże uproszono generała, aby niezwłocznie przyjechał do Warszawy.** Gen. Iwaszkiewicz przybył do Warszawy i po jednodniowym jego pobycie **przyczyny, dla których podał się o urlop, względnie o dymisyę, zostały usunięte.** Wobec tego generał skróci swój pobyt w Warszawie i **w najbliższych dniach wyjedzie z powrotem do Lwowa.**

Rozdział 5 milionów marek wśród Lwowian.

Warszawa. (PAT) W celu utworzenia na miejscu we Lwowie organizacyi, która w sposób możliwie celowy i sprawiedliwy **rozdzieli asygnowane przez Sejm dla poszkodowanych przez wojnę Lwowian 5 milionów marek,** wyjechała wczoraj do Lwowa komisya międzyministeryalna.

Wyjazd Piłsudskiego na front wołyński.

Warszawa. „Kuryer Polski" donosi, że naczelnik państwa wyjechał na front wołyński. W drodze zatrzyma się naczelnik państwa w Zamościu.

Komisya amerykańska potwierdza prawdziwość relacy polskich o Pińsku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. Członek amerykańskiej misyi żywnościowej, Forster, który w towarzystwie drugiego jeszcze delegata amerykańskiego wyjechał do Pińska, powrócił obecnie do Warszawy. Stwierdza on, że wedle jego informacyi przebieg zajść w dniu 5 kwietnia pokrywa się ze sprawozdaniem ministra Leśniewskiego, złożonem w Sejmie.

„Odwieszenie" Dziennika Powszechnego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. Redaktor „Dziennika Powszechnego", p. Witold Noskowski, został za ogłoszenie nieprawdziwej wiadomości o aresztowaniu wiceministra aprowizacyi Machnickiego aresztowany. Redaktora Noskowskiego **wypuszczono na wolność za kaucyą 5000 marek.** Równocześnie komisarz nadzwyczajny miasta Warszawy wydał polecenie, zawieszające wydawnictwo „Dziennika Powszechnego". Rozporządzenie to zostało wczoraj, pod wpływem opinii publicznej, cofnięte i „Dziennik Powszechny" wczoraj już wyszedł.

Dr. Twardowski likwidatorem Galicyi w Wiedniu.

Warszawa. (PAT) „Monitor Polski" ogłasza dekret naczelnika państwa, mianujący dra Juliusza Twardowskiego pełnomocnikiem głównego urzędu likwidacyjnego w Wiedniu.

Odwołanie hr. Sobańskiego z Londynu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. — W kołach zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych słychać, że w najbliższych dniach nastąpi obsadzenie posterunków w polskiej dyplomacyi. Podobno **przedstawiciel Polski w Londynie, hr. Sobański, będzie odwołany.** Zdziwienie budzi wiadomość, jakoby ważne stanowiska w dyplomacyi polskiej mieli zająć Polacy, którzy do ostatniej chwili pozostawali w czynnej dyplomacyi w służbie rosyjskiej.

Walki uliczne w Monachium.

Wiedeń. (PAT) „Zeit" donosi z Berlina, iż **Monachium znajdować się ma zupełnie w rękach spartakowców.** Członkowie Rady centralnej zostali prawie wszyscy uwięzieni.

W mieście toczą się zacięte walki uliczne. Najzagorzalej walczono koło dworca głównego, gdzie usadowiła się republikańska straż z arleryą i **obrzucała minami dworzec główny.** Daremnie gabinet Hoffmanna apeluje do narodu bawarskiego o szybkie tworzenie korpusów ochotniczych.

Wiedeń. (PAT) „N. Wien. Abendbl." donosi z Bamberga, że **walki w Monachium zostały wstrzymane.**

Niemcy grożą odrzuceniem traktatu pokojowego.

Wiedeń (PAT) „Neue Tag" zamieszcza rozmowę z wybitnym dyplomatą niemieckim, który zapytany, jakie stanowisko zajmują Niemcy wobec uchwał zapadłych w Paryżu powiedział, **że wszelki traktat pokojowy, któryby się sprzeciwiał zasadom Wilsona będzie przez Niemcy odrzucony.** Terytoryalne zrzeczenia się, wychodzące poza zrzeczenia się Alzacyi i Lotaryngii i polskiej części Poznańskiego, **nie będą przez Niemcy wogóle wzięte pod dyskusyę.**

Bezczelne żądania Niemców poznańskich.

Poznań. (PAT) Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej **Niemcy ponowniе wystąpili z żądaniem zaprowadzenia języka polskiego i niemieckiego, jako urzędowego języka obrad.** Polacy na to się nie zgodzili i postawili **wniosek o zniesienie uchwały Rady,** poprzedniej, w której większość mieli Niemcy, **przyznającej byłym burmistrzowi Poznania, drowi Wilmsowi dożywotniej emerytury.** Ze względów formalnych **Niemcy sprzeciwili się temu wnioskowi.** Zajmowano się dalej **sprawą zmiany nazw ulic.** Niemcy prosili o pozostawienie nazw niemieckich obok nazw polskich celem ułatwienia oryentowania się Niemcom. (Niechaj się uczą dla oryentacyi po polsku — przyp. red.).

Odwet polski za barbarzyństwa czerwonych Krzyżaków.

Poznań. (PAT) Naczelna Rada ludowa wysłała dnia 12 kwietnia do rządu pruskiego następujący telegram: Wobec wiadomości, które odebraliśmy w ostatnim czasie **o prześladowaniach naszych polskich współbraci za linią demarkacyjną, o nowych internowaniach i znęcaniu się nad Polakami w więzieniach i obozach oraz zakazywaniu używania języka polskiego itd., komisaryat nacz. Rady lud. w Poznaniu chwycił się środków odwetowych i internował dziś 18 Niemców z pierwszych sfer tutejszych. Jeżeli** stosunki za linią demarkacyjną się nie zmienią, **to przystąpi się do dalszych internowań i przewiezienia internowanych do obozów koncentracyjnych.**

Polacy radnymi m. Gelsenkirchen.

Poznań. (PAT) W Gelsenkirchen w Westfalii donoszą, że do tamtejszej Rady miejskiej **wybrano czterech Polaków.**

Pełnomocnicy Niemiec wezwani do Wersalu na 25 kwietnia.

Wiedeń. (B. Kor.) Iskrowo z Paryża: **Wilson, jako upełnomocniony rzecznik Rady czterech, złożył wczoraj następujące oświadczenie:** Ze względu, że kwestye, które mają być w drodze pokojowej z Niemcami załatwione, tak dalece zbliżyły się do ostatecznego rozwiązania, że **obecnie można już przyspieszyć zredagowanie definitywnego tekstu,** przyszli ci, którzy obradowali nad tymi kwestyami, do przekonania, że **nadeszła już chwila, by zaprosić pełnomocników Niemiec na konferencyę z przedstawicielami mocarstw koalicyi dnia 25 kwietnia w Wersalu.**

Wyjazd George'a do Londynu.

Wiedeń. (PAT) B. Kor. donosi z Paryża: Lloyd George wyjechał do Londynu. „Neue Fr. Pr." donosi, że Lloyd George **powróci z Londynu do Paryża w wielki piątek. W dniu tym pełnomocnicy niemieccy w Wersalu zawiadomieni być mają o programie pokojowym entanty.** Na dyskusyę nad tym programem przewidziany jest termin trzytygodniowy.

Wojska ukraińskie rozstrzeliwują żydów kulomiotami.

Kijów (PAT). Według relacyi naocznych świadków, **pogrom żydowski w Bełzie był dziełem regularnego wojska ukraińskiego.** Kierował nim pułkownik ukraiński, ataman Sotkiewicz. **Ukraińcy wpadli do domów żydowskich i uprowadzili stamtąd wszystkich,** na kogo natrafili, nie wyłączając kobiet i dzieci. **Uprowadzonych rozstrzelano salwami z karabinów maszynowych i kulomiotów. Rannych dobijano kolbami i zakłuwano bagnetami.** Bandyci, odurzeni ich krwią, rozpoczęli grabież. **Rabowano składy i sklepy.** Ataman Sotkiewicz zażądał, aby **ocalała ludność żydowska złożyła mu okup w sumie 8 milionów rubli,** grożąc w razie przeciwnym jeszcze dalszą rzezią. Pieniądze zostały zebrane i wydane. W dniu następnym, na rozkaz atamana, **Ukraińcy chwycili młodych żydów i oskarżając ich o styczność z bolszewikami, bądź z białą gwardyą, zabijali.** Ataman Kamiński, następca Sotkiewicza, prowadzi działalność w tym samym duchu, co i jego poprzednik.

Żydzi londyńscy radzą nad pogromami.

Paryż. (PAT) W Queenshall w Londynie odbyło się zgromadzenie żydowskie pod przewodnictwem lorda Parmoors **Izrael Cohen wygłosił mowę o pogromach.** Powzięto rezolucyę domagającą się gwarancyi konstytucyjnych dla żydów **w Polsce.** (Jak wiadomo żydzi w Polsce korzystają z takichże gwarancyi, jak wszyscy inni obywatele — przyp. red.). Kopię uchwały przesłano sekretaryatowi konferencyi w Paryżu.

Zamordowanie arc. Józefa na Węgrzech?

Wiedeń. (PAT) Z dniem dzisiejszym przywrócony został ruch telefoniczny z Budapesztem, lecz tylko wyłącznie dla użytku dzienników. Rozmowy te podlegają ścisłej cenzurze. Na zapytanie, **czy prawdziwą jest wiadomość o zamordowaniu w Budapeszcie arcyksięcia Józefa i byłych ministrów Wekerlego i Szterenyego,** odpowiedział redakcyi „N. Wien. Abendbl.", jej budapeszteński korespondent: **Nie mogę na to odpowiedzieć** Natomiast oficyalna depesza węg. Biura kor. przynosi **kategoryczne zaprzeczenie tej wiadomości.**

24-godzinny lot z 2000 kilogr. ciężaru przez Atlantyk.

Waszyngton. (PAT) Fabrykant aeroplanów, Gleza Cartin, ogłosił, że **buduje aeroplan, który może wieźć bagaż i pasażerów aż do 2 ton ciężaru, poprzez Atlantyk w ciągu 24 godzin, bez zatrzymywania się.**

Dwie cywilizacye, dwie metody rewolucyi społecznej.

Paryż. (PAT) Vanderwelde oświadczył, że są dwie metody rewolucyi społecznej: **rosyjska i angielska.** Metoda angielska zatryumfowała w komisyi pracy. Praca ludzka nie będzie uważana za artykuł handlu. **Zostanie zagwarantowane prawo łączenia się w związki pracodawców i robotników. Praca dzieci poniżej lat 14 będzie wzbroniona.** Płace mają być odpowiednie do cywilizacyi danego kraju. **Płaca będzie równą dla obu płci za tę samą pracę.** Zapewniony będzie **spoczynek tygodniowy.** Na tydzień **ma być 48 godzin pracy.** Cudzoziemcy mają posiadać te same prawa, co krajowcy. **Inspektoraty będą badać warunki pracy we wszystkich krajach.**

Kronika telegraficzna.

ORGANIZACYA STRONNICTW KONSERW. W WARSZAWIE. „Kuryer Polski" donosi: Jak się dowiadujemy wiceprezesami organizującego się stronnictwa konserwatywnego zostali pp. Starowieyski, Tallen, Wilczewski, August Popławski i Janusz Radziwiłł. Wybór prezesa **ma nastąpić w najbliższych dniach.** Według „Kur. Polskiego" ma być wybranym na prezesa Agenor hr. Gołuchowski, który przebywa od dłuższego czasu w Warszawie.

POLSKA NIE ZAWARŁA UMÓW HANDLOWYCH Z BANDYTAMI CZESKIMI. Wydział ekonomiczno-handlowy ministerstwa spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że umieszczone w ostatnich dniach wzmianki w pismach krakowskich o rzekomem zawarciu umów handlowych z państwem czesko-słowackiem przez przedstawicielstwo polskie w Pradze są fałszywe i nie odpowiadają rzeczywistości.

PRZEŚLADOWANIE DUCHOWIEŃSTWA NA WĘGRZECH. „Reichspost" donosi z Budapesztu, że prymas kraju, kardynał ks. arcybiskup Granu, dr. Czernoch, którego majątek uległ konfiskacie, został internowany i pozostaje pod ścisłą kontrolą. Podobny los spotkał biskupa ze Stuhlweissenburga, dra Prohaska, oraz biskupów dra Rotha i Felsera. Najopłakańszy los spotkał biskupa hr. Mana Mikesa, którego wtrącono do więzienia zbiorowego i umieszczono w nędznej celi wraz z politycznymi zbrodniarzami.

LENIN UZNAJE BŁĄD SWÓJ. Przedstawiciel Biura Wolffa donosi, iż w rozmowie, którą miał z Leninem, Lenin oświadczył, iż błędnie obliczył czas, jaki nas dzieli jeszcze od rewolucyi światowej. Nastąpi ona najwcześniej za dziesięć lat. Ten przeciąg czasu jest jednakże dla Rosyi za długi. Nie można dłużej zwlekać. Aby zapobiedz katastrofie należy jak najspieszniej stworzyć możliwość komunikacyi i przyprowadzić znów do ładu materyał kolejowy.

POWRÓT FRANCUZÓW DO OJCZYZNY. Legacya francuska w Polsce podaje do wiadomości Francuzów, znajdujących się na terytoryum Rzeczypospolitej polskiej a pragnących powrócić do kraju, że pociąg przeznaczony dla powrotu do Francyi wyjeżdża z Warszawy dnia 30 kwietnia. Po informacye i zapis należy się zgłaszać do Komitetu francuskiego w Warszawie.

Z SALI SĄDOWEJ.

ŚMIAŁE WŁAMANIE. W nocy z 21 na 22 czerwcae 1918 dokonano śmiałego włamania do sklepu jubilerskiego p. Cyankiewicza przy ul. Sławkowskiej, przy którem wpadła w ręce złoczyńców biżuterya wartości 24.140 K. Przy pomocy ogłoszenia w dziennikach, którem ofiarowano 5000 K temu, kto wskaże złodzieja lub wynajdzie skradzione przedmioty, odkryto głównego czy wyłącznego sprawcę w osobie czeladnika murarskiego, Feliksa Susuła. Natrafiono następnie na ślad jego wspólnika, czeladnika kominiarskiego, Władysława Gorączki. To wspólnictwo we włamaniu u p. Cyankiewicza naprowadziło dalej na ślad innego włamania, dokonanego w jakie dwa tygodnie przedtem u majstra kominiarskiego, Romualda Bema, u którego Gorączko zajęty był jako czeladnik. Przy tem drugiem włamaniu, przy którem pomocnym miał być Gorączce Susuł, skradziono biżuteryę i garderobę łącznej wartości 12.191 K.

Wczoraj odpowiadali Susuł i Gorączko przed trybunałem sądu przysięgłych, pod przewodnictwem radcy Bocheńskiego — tak za tą kradzież, jak i za kradzież dwóch maszyn do szycia Singera, wartości 1400 K. Obaj oskarżeni przy rozprawie, jak i w śledztwie wypierali się winy. Świadkowie zeznawali obciążająco dla oskarżonych.

Trybunał skazał Susuła na 6 lat ciężkiego więzienia, a Gorączkę na 1 rok zwykłego więzienia. W tej karze darowano Susułowi na podstawie amnestyi trzecią część, a Gorączce połowę. Gorączkę bronił adw. radca Chrząszczyński. Oskarżał prokurator Stąpor.

KOŁO VI. T. S. L. im. J. Słowackiego podjęło po dłuższej przerwie swe prace i na walnem zebraniu w dniu 26 marca b. r. wybrało nowy zarząd pod przewodnictwem p. dr. Jul. Skulskiego, jako prezesa i p. Ant. Wojciechowskiego jako wiceprezesa.

Upraszamy wszystkich członków Koła VI. T. S. L., aby zechcieli w godzinach urzędowych od 10—12 przed południem lub po południu od godz. 4—5 w lokalu Koła przy placu Szczepańskim 7, I. piętro, uiścić wkładki za rok bieżący.

(Kr) **OFICER STOLARZEM MEBLOWYM.** Do kancelaryi austr. inwalidów wojskowych zgłosił się przed kilku dniami kapitan pewien inwalida i zażądał przydzielenia do warsztatów stolarskich, celem wyuczenia się fabrykacyi mebli. Żądaniu uczyniono zadość. Oficer oświadczył, że kursa handlowe i t. p. studya uważa za bezcelowe, dlatego woli poświęcić się rzemiosłu. Nowy uczeń ma być bardzo pojętnym i czyni wielkie postępy ku zadowoleniu swego majstra.

SPROSTOWANIE. Odnośnie do notatki, zamieszczonej przez nas pod tyt.: „Jeszcze słówko o aptekach krakowskich" otrzymujemy z apteki „pod złotym lwem" sprostowanie, stwierdzające, iż nie jest prawdą jakoby słuchacka kursów ogrodniczych spotkała się ze strony funkcyonaryusza aptecznego z odmową zaopatrzenia zranionej ręki. Natomiast prawdą jest, że funkcyonaryusz z powodu chwilowego braku odpowiedniej waty i wąskiej opaski zaproponował pacyentce, by zakupiła je w pobliskiej drogueryi, wówczas rękę zaopatrzy. Tłumacząc brak chwilowy wąskich opasek, pokazał funkcyonaryusz opaskę kalikotową, przedwojenną, której cena rzeczywiście wynosiła 15 K. Słuchaczka bardzo uprzejmie przyjęła wytłumaczenie do wiadomości i aptekę opuściła.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Po zajęciu jednej z wiosek w Galicyi wschodniej, ukraiński kapitan tak kończy swe przemówienie do ludności cywilnej:

— Nie potrzebujecie się bać już Polacy tu nie przyjdą!

Jakiś chłop, poskrobawszy się w głowę, zdejmuje czapkę i zapytuje p. kapitan:

— A Kozacy Petlury także już nie przyjdą?..

(„Satyr").

Leczenie ziołami 1010

[illegible]rodkami domowymi, płuc, żołądka, reumatyzmu, cery [illegible] Duszy, razem 450 stron druku, 10 koron, z przesyłką, z góry. Dr. Breyer, Kraków, Wolska 36. 1010

Pierwszorzędny stroiciel fortepianów

ze Lwowa, Artur Smutny, Kraków, Tomasza 6, przyjmuje strojenia i reperacye. 1141

Kompletne urządzenie

maszyn stolarskich z narzędziami zaraz do sprzedania u Jana Bachniaka w Starym Żywcu, pt. Żywiec. 1148

Do sprzedania

pies 7 miesięczny, rasy „Leonberger" wiadomość przy ulicy Floryańskiej L. 7, III piętro na lewo od godz. 12 do 2 pop. każdego dnia. 1076

Potrzebny portyer

energiczny w średnim wieku, kaucya 1000 kor. Wymagane osobiste zgłoszenia. Hotel Krakowski. Jasło. 1081

Mężczyzna młody,

inteligentny, zamożny, pragnie poznać przystojną inteligentną, młodą i niezależną panią — majątek niewymagany. Zgłoszenia poważne i nieanonimowe z fotografią (zwrot zaręczam słowem) pod „Poważna myśl" do Biura Ogłoszeń „LOT", Kraków, Floryańska 25. 1067

Wszelkie seksualne zboczenia,

niemogi i zwyrodnienia psychiczne na tle erotycznem, tak peryodyczne, jak i stałe, leczy suggestywnie, **bezpłatnie „Lekarz duszy"**. Zgłoszenia listowne, przesyłane pod powyższym adresem do Administracyi „Gońca", badane będą sumiennie i niszczone, lub na żądanie odsyłane. Do listu dołączyć trzeba markę na odpowiedź i podać adres dyskretny. 778*

Urzędnik naftowy

specyalista techniczno-kalkulacyjny poszukuje odpowiedniej posady; na razie na skromnych warunkach, Zgłoszenia do Admin. Gońca dla „Urzędnikanaftowego". 881

Inteligentny Podlasiak

lat 26, na dobrem stanowisku pragnie korespondować z przystojną, inteligentną, młodą panną Krakowianką Rzecz traktowana serjo. Adres: Król. Polsk. Siedlce, Prospektowa 7 Michałowski dla „E". 1091

Kupuję starą

garderobe, bieliznę itp. Na żądanie przychodzę do domu. Pałkowa, Czarna-wieś, Konarskiego 6. 1191

Stałe zajęcie

znajdzie kilku mężczyzn przy Straży Nocnej. ul. Jasna 10. Zgłoszenia od 3—5 popołudniu. 1094

Przemysłowiec lat 30,

ożeni się z panną, której rodzice wydzierżawią mu lokal z dwóch ubikacyi parterowych na umieszczenie b. intratnego przedsiębiorstwa techn. przemysłowego. Dyskrecya rzecz honoru. Zgłoszenia tylko poważne do Administr. Gońca dla „Przemysłowca lat 30". 1095

Zdolny aktor lat 24,

majętny poślubi młodą artystkę. Zgłoszenia z fotografią pod „Sztuka" przyjmuje Administracya Gońca. 1096

Dam 300 K.

lub artykuły spożywcze, kto mi wyrobi posadę przy żegludze państwowej na przestrzeni koryta Wisły Oświęcim-Sandomierz. Zgłoszenia do Administ. Gońca pod „Dam 300 K". 1198

Auto osobowe

do wynajęcia każdej chwili. Wiadomość ul. Czarnowiejska 27. 1195

Okazyjnie do sprzedania:

Gramofon z płytami, dwie szafy, stół okrągły mały, kanapka, dwa fotelki, otomana, kosz duży, szafka nocna, parawan, etażerka, dywan duży używany. Wiadomość ul. Szpitalna 7, II. p. oficyna. 1200

Urzędnik 1097

dobrze sytuowany, lat 26, pragnie zapoznać w celu matrymonialnym pannę lub bezdzietną wdówkę do lat 26, przystojną, o łagodnym usposobieniu z posagiem. Rzecz traktując poważnie uprasza o nadesłanie nieanonimów i z fotografią Poste-restante „B. Ł. 303" Oświęcim 2.

Pana złodzieja,

który ukradł mi z zamkniętego pokoju w hotelu francuskim pieniądze i tytonierkę z ołóweczkami, proszę o łaskawy zwrot tytonierki z zawartością gdyż pamiątka drogocenna. Ołóweczki z napisami nie mają dla obecnego właściciela żadnej wartości. Przesłać proszę pod adresem: Towarzystwo naftowe „Galicya" Senacka 9. 1097

Z braku znajomości 1170

nawiąże korespondencye kawaler lat 37, katolik handlowiec z panną w celu matrymonialnym, posiadająca choćażby małe gospodarstwo gruntowe. O zgłoszenie uprasza pod „Rolnik 1111" do Admin. „Gońca" Kraków.

Inteligentny przystojny kawaler lat 26,

mający 80 tysięcy koron, z braku znajomości ożeni się z panną lub wdową do lat 24, posag 20—30 tysięcy koron wymagany lub własność jakiegobądź interesu. Zgłoszenia z fotografią do Administracyi „Gońca" dla „Samotny H. S." 1176

Maszyny do pisania

kupno i sprzedaż, tylko Kraków, Kurniki 1. Wł. Keyha i Jul. Hecker. 1177

Kasy kotrolne 1178

gruntowna naprawa, kupno i sprzedaż uskuteczniają Jul. Hecker i Wł. Keyha spec. mechanicy, Kraków, Kurniki 1.

Kiosk na stacyi kolej.

na prowincyi nadający się dla wdowy po kolejarzu lub starszej panny pod korzystnymi warunkami do objęcia. Zgłoszenia pod „Prowincya" przyjmuje Administracya „Gońca". 1181

Kawaler przemysłowiec 1182

przystojny brunet lat 39, nawiąże korespondencyę z panną lub wdową do 35 lat w celu matrymonialnym. Zgłoszenia z fotografią pod „39" przyjmuje Admin. „Gońca".

Specyalista kowalsko-powozowy

wykonuje własnoręcznie resory, kuje konie, rozmaitego rodzaju wozy, poszukuje miejsca za majstra lub zastępcę. Majster kowalski Stanisław Król, Kraków, Grzegórzki. Chodkiewicza, Nr. 17 u pana Bojarskiego. 1086

Panna,

młoda, inteligentna, miłej powierzchowności, pragnie nawiązać korespondencyę z mężczyzną z wyższym wykształceniem, może być wojskowy w celu rozrywki, małżeństwo nie wykluczone. Zgłoszenia pod „W. J. Szatynka" do Administracyi „Gońca". 1089

Naturalne osełki do kos 1190

100 sztuk 30 koron, dostarcza E. Fischmann, Oświęcim.

PODRĘCZNIKI NAUKOWE
ŻYCIORYSY I ROZPRAWY.

Bartoszewicz: **Michał Bałucki**	K	1·90
Baumfeld. **Andrzej Towiański i Towianizm**	„	4·50
Belmont. **Lew Tołstoj**	„	4·10
Bruner. **Zasady chemii**	„	7·90
Brzozowski. **Wstęp do filozofii**	„	4·50
Choroby a małżeństwo	„	5·80
Dziakiewicz. **Kanalizacya miast**	„	9·10
Ingram. **Historya ekonomii politycznej**	„	8·80
Langie. **Higiena wzroku**	„	7·90
Moes-Oskragiełło. **Jerstwo i wełniarstwo**	„	5·10
Morris. **Sztuka jej troski i nadzieje**	„	4·10
Loria. **Socyologia**	„	4·50
Olszewski. **Rozwój malarstwa polsk.** z ilustr.	„	4·90
Piasecki. **Zasady wychowania fizyczn.** z ilustr.	„	4·50
Rymar. **Przemysł naftowy**	„	7·40
Siemieński. **Album malarzy polsk. 1859 R.**	„	17·30
Szarota. **Wyzwolenie St. Wyspiańskiego**	„	3·20
Tarasiewicz. **Przesilenie w przemyśle naftowym**	„	2·20
Wartenberg. **Obrona metafizyki**	„	7·40
Wyrobek. **O żywieniu się roślin**	„	3·—

Ceny podane wraz z dodatkiem drożyźnianym i przesyłką. — Uprasza się o nadsyłanie ceny wraz z zamówieniem. 1157

Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17.

Bratki, stokrótki, niezapominajki

i inne rośliny ozdobne hurtem i częściowo sprzedaje Zarząd ogrodów Prof. S. Ziobrowskiego w Borku Fałęckim. Telefon 1326. 1194

Pierwsza polska
chem. pralnia i art. farbiarnia
„Czystość"

przyjmuje wszelką garderobę, materye, jedwab i t. p. do chemicznego czyszczenia i artystycznego farbowania. Wykonuje w jaknajkrótszym terminie.

(Do żałoby w 24 godzinach).

Przyjmuje bieliznę i firanki do prania, rękawiczki do chemicznego czyszczenia.

Filie: 604

Sławkowska 23, Sebastyana 3, Koletek 9, Centrala Podgórze, Kalwaryjska 5.

15 mg. roli, 5 mg. wikliny,

dom i stodoła obok Krakowa w pobliżu Wisły nadaje się także do wyrobów betonowych, sprzeda rządowo upoważnione biuro parcelacyjne w Krakowie, Grodzka 26. Może być na spłaty. 1071

„DERMA" puder i krem do twarzy małe i wielkie pudełka.

Puder dla dzieci. 1202

Szczotki do ubrań, włosów, zębów. Szczotki ryżowe do szorowania.

„DETONATOR" aparat dla zabezpieczenia się przed złodziejem. **„PALATYN"** farba do materyi. **PERFUMY** kraj. i zagr. na wagę i w flaszkach poleca najtaniej

REIM i Ska, Kraków.

Pismo poświęcone kojarzeniu małżeństw

FORTUNA

Redakcya i Administracya Kraków, Rynek gł. 11.

Numer pojedynczy K 1·20

Kto jadąc do Lwowa

zechce mi przywieźć z powrotem mały pakunek i parasolkę za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Biura Maryana Hupczyca Kraków, Jagiellońska 7. 1093

Każdą ilość 1189
wiader i ćwiartek na piwo

kupi po najlepszych cenach

Browar Akcyjny w Tenczynku.

Przyjmiemy zaraz 1188

fachowego majstra Polaka do fabrykacyi marmolady.

Reflektujemy tylko na siłę wybitną. Oferty wraz z podaniem warunków i odpisy świadectw nadsyłać do **Parowej Suszarni Jarzyn i Owoców w Tenczynku obok Krzeszowic.**

!! NOWOŚCI DLA PAN !!

pończochy, rękawiczki damskie, wstążki jedwabne, jedwabie na metry

Perfumerya — Dystynkcye oficerskie

polecają 430

E. Ostaszewski i E. Mayer, Kraków, Rynek gł. 5.

ZAKŁAD KRAWIECKI
EDMUNDA ASSMANNA

Kraków, ul. Karmelicka 39

wykonuje ubrania męskie i wojskowe według najnowszych żurnali po przystępnych cenach oraz wszelkie reperacye. 1162

DYWANY:

1) **antyczne** perskie wielkie i mniejsze;
2) figuralne **jedwabne;**
3) **makaty** antyczne **chińskie,** haftowane;
4) kolekcya **20 makat** oryg. **indyjskich** druków;
obrazy najlepszych malarzy

wysprzedaje prywatnie polska rodzina

Kraków, ul. Jabłonowskich 20, I p., na lewo.

Oglądać można od 10—12 i od 3—6. 701

RZĄDOWO UPOWAŻNIONE

BIURO PARCELACYJNE

z siedzibą urzędową

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej 26. Telefon 3444.

Inż. Artura Bromowicza

kupuje i parceluje dobra, parcele budowlane, przeprowadza wszelkie pomiary obszarów dworskich i włościańskich, oraz wydaje plany dla hipoteki. 1070

Zgłoszenia przyjmuje osobiste i pisemne.

„POLONIA" najlepsza pasta do obuwia z fabryka wyrobów chemicznych

BERISCH HAMMER

Kraków, Meiselsa 15. 648

ADAM ZEMBRZYCKI

Magazyn papieru, Kraków, Floryańska L. 9

poleca 1149

największy wybór kart świątecznych oraz papiery listowe.

Nowość! 1919 Nowość!

Już wyszedł z druku II-gi nakład

„INFORMATOR"

dokładny cennik ogłoszeń i prenumeraty (z podaniem adresów) pism codziennych i tygodniowych wychodzących w całej Polsce. Podręcznik ten jako pierwsze i jedyne tego rodzaju wydawnictwo polskie, którego brak dawał się odczuwać w szczególności ogłaszającym się jest niezbędnym dla każdego.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wysyłka na prowincyę odwrotna po nadesłaniu należytości w kwocie K 2·40 oraz na porto polec. 70 h. pod adresem wydawcy: Władysław Komperda, Kraków Batorego 1.

Wydział Powiatowy Sejmiku w Kozienicach ziemi Radomskiej

poszukuje referenta

z miesięcznem wynagrodzeniem do 1.500 koron; wymaganem jest wykształcenie wyższe, o ile możności studya prawnicze, znajomość biurowości. wiek nie przekraczający lat 35. Pierwszeństwo mają ci, którzy pracowali w instytucyach autonomicznych. Podania wraz z odpisami świadectw, życiorysem i referencyami, należy przedłożyć pod adresem: **Przewodniczący Sejmiku Powiatowego w Kozienicach, do dnia 20 kwietnia r. b.** 1163

„Goniec Krakowski" zamieszcza już ogłoszenia w żądanych dniach.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.